Nr. 130. **Czwartek, 11 Czerwca 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł.. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 maja b. r., dyrektorowi rachunkowemu i naczelnikowi departamentu rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Antoniemu Czernemu, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i bardzo pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter starszego radcy skarbowego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r., woźnemu sądowemu, Karolowi Woźniakowskiemu, w Brodach, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej srebrny krzyż zasługi.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Antoniego Małeckiego. Gramatyka języka polskiego szkolna. Wydanie ósme, skrócone i uproszczone. We Lwowie. Nakładem autora“ w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w gimnazyach i szkołach realnych.

Cena egzemplarza oprawnego 1 zł. 10 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 czerwca.

W tych kołach niemieckich, które zapatrują się trzeźwo i bez uprzedzeń na położenie ekonomiczne, utrwala się coraz bardziej przekonanie, iż sfery decydujące, składając przez usta kanclerza Caprivi'ego znane oświadczenie w sprawie ceł zbożowych, oceniają trafnie chwilowy stan rzeczy, i że rząd dobrze uczynił, iż nie oglądając się na alarmy pochodzące z obozu wolnomyślnego i socyalno-demokratycznego, powziął decyzyę zgodną z interesami nie tylko rolnictwa ekonomicznego lecz całego państwa, oraz ze stanowiskiem zajętem w obec austro-węgierskiej Monarchii, skutkiem zawarcia z nią traktatu handlowego. Rząd oświadczając się przeciw zniesieniu ceł zbożowych a nawet nie zgadzając się na ich obniżenie, uczynił to w tem silnem przeświadczeniu, że Niemcom nie zagraża wcale brak zboża, a chwilowa drożyzna spowodowana spekulacyą, musi ustąpić w obec stanowczej z jednej strony postawy rządu, z drugiej zaś pomyślnych widoków żniwa.

Odmowna odpowiedź rządu dana w formie wykluczającej wszelkie wątpliwości i wszelką dalszą dyskusyę, nie powstrzymała kół wolnomyślnych i socyalno-demokratycznych od szerzenia agitacyi przeciw cłom zbożowym. Z tej strony czynią też wszystko, co tylko jest możliwem, aby przez rozbudzenie namiętności wyzyskać dla siebie położenie i obudzić niechęć dla rządu. Taki a nie inny cel mają zgromadzenia ludowe, zwoływane w różnych miastach Niemiec przez przewódców socyalnej demokracyi; boć p. Liebknecht i jego przyjaciele polityczni są niezawodnie aż nadto o tem przekonani, iż demonstracye ich nie potrafią wywrzeć pożądanego nacisku na koła decydujące, ani też oddają się złudzeniu, by w parlamencie mogła się znaleźć potrzebna większość za zniesieniem ceł zbożowych.

Główną obecnie jest kwestya, czy w Niemczech są potrzebne zapasy zboża na czas aż do nowych zbiorów. Rząd, jak słychać, przedłoży w tych dniach Izbie pruskiej wykazy, które udowodnią, że zapasy takie znajdują się istotnie, skutkiem czego też nie ma słusznego powodu, jak to ogólnikowo oświadczył już kanclerz Caprivi, do jakichś radykalnych zarządzeń dla ratowania rzekomo zgłodniałych mas ludności. Zresztą należy wziąć to na uwagę, że p. Caprivi zapowiedział wyraźnie w swej mowie stałe zniżenie ceł zbożowych, zniżenie to jednak będzie mogło nastąpić dopiero po wejściu w życie austro-niemieckiego traktatu handlowego.

Koła agraryjne wypowiadają wdzięczność dla rządu, iż jasnem oświadczeniem rozświecił niepewną dotychczas sytuacyę i stanął na stanowisku tych, którzy cła ochronne uważają za konieczny postulat rozwoju ekonomicznego. Obecnie zaś potrzeba starać się o to, aby stosunki w handlu zbożowym ułożyły się znowu normalnie, co zresztą nie będzie połączone ze zbytniemi trudnościami, najniebezpieczniejszy bowiem okres przesilenia już przebyty.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 8 maja 1891:

1. Aprobować na klasę II i III szkół średnich Vte wydanie Geografii Bolesława Baranowskiego i Ludwika Dziedzickiego;

2. aprobować dla gimnazyów z językiem wykładowym niemieckim dzieło: *Lehr und Uibungsbuch der Arithmetik für die unteren Klassen der Gymnasien*, dra Franciszka Hocevara;

3) wydać okólnik do Dyrekcyi szkół średnich, w sprawie udzielania nauki historyi naturalnej w tych szkołach;

4) ogłosić reskrypt JE. pana Ministra, normujący termina egzaminów dojrzałości w seminaryach nauczycielskich czteroletnich w miastach głównych w ten sposób, iż rok szkolny w tych seminaryach kończyć się będzie o dwa tygodnie wcześniej niż dotychczas, a w tych ostatnich dwu tygodniach mają się odbywać egzamina dojrzałości. Postanowienia te w bie-

---

34)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ułożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część druga.

XXIX.

(Ciąg dalszy).

Wymawiając te słowa jakby w rozpaczy patrzał przenikliwie w moje oczy, jakby chciał dotrzeć aż do głębi serca mego i tam wyczytać, co w tej chwili czuję. Byłby może coś tam znalazł, coby go ucieszyło. O Idalii zapomniałam w tej chwili. Myślałam o sobie, o młodym doktorze filozofii, o zawrotach wśród szczęścia i o pomniku na cmentarzu. Widziałam go klęczącego przy tym pomniku w świetle księżyca, słyszałam szept jego modlitwy, a nad nim szelest duchów niebieskich, o których marzył.

— Więc pan obawiasz się rozczarowania, nie chcesz oczu otwierać, aby nie ujrzeć czegoś niespodziewanego, i z zamkniętemi oczyma chcesz przejść przez całe życie!

— Jest w człowieku zmysł, którym widzi, choć oczy zamknięte!

— Niech mi pan o tem piosnkę zaspiewa.

Ustąpiłam mu krzesła. Siadł bez wahania się i wziął kilka akordów. Z tonów minorowych, które splotły się w jakiś bukiet fantastyczny, przeszedł do akordów poważnych i drżącym od wzruszenia głosem zaczął pieśń wspaniałą: *„Ave Maria!“*...

Pieśń wspaniała, mistyczna, wznosiła się zwolna jak wieża gotycka ku niebu. Głos jego rósł, jak rośnie potok w biegu, jak rośnie lawina spadając na dolinę. Ciemny rumieniec okrył mu twarz, jakby odblask z nieba, w które teraz patrzał! Czarne źrenice jego tak się podniosły do góry, że pod górną rzęsą zupełnie się skryły. Trzy świece z bocznego kandelabru który stał pod zwierciadłem, rzucały fantastyczne światło na tę twarz natchnioną, a w natchnieniu tak piękną!...

Wreszcie skończył i powstał. Był cały wzruszony, ręce mu drżały, głęboki oddech wydobywał się z piersi.

— Dziękuję panu, — rzekłam podając mu rękę — z taką pieśnią nie mogę iść w zawody. Gdzie panuje Królowa niebios, tam ziemska kobieta umilknąć musi.

Patrzał na mnie chwilę, jakby z wyrzutem i boleścią.

— Królowa niebios, — rzekł ze smutnym uśmiechem — nie bierze za złe, gdy ziemska kobieta zapragnie komu drugie niebo na ziemi zgotować!

Wymawiając te słowa, pochylił się nad moją ręką, aby ją ucałować. Czułam gorący prąd, który bił mu od czoła, a na ręce uczułam palące jego usta....

W tej chwili wszedł lokaj i oświadczył, że obiad gotowy.

Przypomniałam sobie Idalię, i powtórzyłam jej słowa:

— Jakie to szczęście, — rzekłam — że nasze życie nie składa się z samych wielkich rzeczy, ale często z bardzo drobnych!

— To prawda, — odpowiedział smutno, — służący woła do obiadu.

Podszedł do pani Zenobii z pożegnaniem, uścisnął mi rękę i powoli wyszedł z salonu, jak ongi wychodził Adam z utraconego raju!

Przecież on raju jeszcze nie utracił!...

XXX.

Po tej wizycie, na której mimochodem poruszone były większe kwestye życia, powróciłam do owych drobnych rzeczy, zapełniających zwykle nasze życie. Było w projekcie kilka większych wieczorów z tańcami i bez tańców, a na każdy z nich potrzeba było obmyśleć inną toaletę. Miał się także złożyć wieczorek kostiumowy w maskach i bez masek, a do tego potrzebne były osobne studya rozmaitych żyjących i nieżyjących narodów!

Ileż to czasu, ile sił potrzebowało to wszystko! Gdyby która z kobiet zawiedzionych w miłości, chciała się zabić z rewolweru lub otruć fosforem, nie miałaby czasu nabić broni morderczej, ani zeskrobać fosforu z łebek zapałek! Niezawodnie odłożyłaby to na później. Ciekawe rozmowy o mających nastąpić cudach, nie dozwoliłyby jej przedtem wszystkiem targnąć się na życie. Utrzymują, że dlatego jest mniej samobójstw między ludźmi, że codziennie muszą wstawać z łóżka, myć się i ubierać! Tym sposobem i moje większe kwestye życia ustąpiły w głąb, a na pierwszym planie stanęły przygotowania, na zapowiedziane wieczorki.

Prócz tego i ojciec chciał w końcu wystąpić z wielkim wieczorem. Miał on być wspaniałym i wykwintnym, i w ten sposób urządzonym, aby o nim długo i szeroko mówiono. Ojciec znał się doskonale na tak zwanej *mise en scène*, a gdzie taka zawołana doradczyni jak pani Zenobia współczynną była, tam nie można było wątpić o wspaniałych skutkach. Do wspólnych narad należała także i księżna Adela, która teraz w naszym domu tak się zachowywała, jakby należała do rodziny.

Z różnych napomknień mogłam nawet wnosić, że ów wspaniały wieczór miał mieć dla mnie nie małe znaczenie. Na owym wieczorze miano mię oficyalnie powitać jako narzeczoną kniazia Jarosława.

Domysł ten nie sprawiał mi wielkiego wzruszenia. Najprzód, że był to tylko domysł, który mógł się jeszcze nie sprawdzić, powtóre, że to przecież odmienie zawisło, aby się sprawdził.

Co do mnie, nie umiałam sobie jeszcze zdać z tego sprawy. Od dłuższego czasu szumiało mi to ustawicznie w uszach. Przyjaciółki moje, znajome panny i mężatki mówiły dziennie kilkakrotnie o tem. Mężczyźni w każdej rozmowie czynili aluzye do mego przyszłego związku i stosownie do usposobienia zabarwiali je humorem, ironią, dowcipem lub życzliwością. Pani Zenobia jak koronkę odmawiała codziennie różne pochwały na cześć

żącym roku przeprowadzone będą w seminaryach żeńskich we Lwowie i w Krakowie, zaś w przyszłym roku także w seminaryach męskich tych dwu miast;

5) przekształcić od dnia 1 września 1891 szkołę filialną w Budkowie, powiatu Bóbrka, na etatową;

6) zorganizować, począwszy od dnia 1 września 1893 r. w Wierzbanowej, powiatu Wieliczka, szkołę etatową;

7) zamianować: Marcelego Kałamarza, nauczycielem szkoły filialnej w Futomie;

8) Maryę Nowacką, nauczycielką szkoły etatowej w Uhryńkowcach;

9) Jana Sobolewskiego, stałym kierującym nauczycielem, i

10) Aleksandra Czaprańskiego, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej w Dolinie;

11) przesłać Wydziałowi krajowemu opinię swą w sprawie zmiany art. 8, art. 11 lit. b) i art. 13 ustępu trzeciego ustawy z d. 1 stycznia 1889.

Sprawy krajowe.

(*Kółka rolnicze*).

III.

Obrady tegorocznego walnego zgromadzenia rozpoczęły się wczoraj w Tarnowie.

Według depeszy naszego korespondenta, którą otrzymaliśmy wczoraj już po zamknięciu numeru — na żadne z dotychczasowych walnych zebrań Kółek rolniczych nie przybyli w tak znacznej liczbie włościanie jak na tegoroczne. Głównego zastępu dostarczyły okolice zachodnie, lecz i wschodnia Galicya ma wielu przedstawicieli. W ogóle reprezentowanych jest 44 powiatów, przez przeszło 500 delegatów. Również duchowieństwo i obywatelstwo wiejskie stawiło się w poważnej liczbie. Po nabożeństwie w kościele katedralnym wszyscy uczestnicy zjazdu zebrali się w sali teatralnej urządzonej i przystrojonej odpowiednio celowi. Przyjęciem delegatów zajmuje się komitet, złożony z obywateli: dr. Pietrzyckiego wiceburmistrza, Leszczyńskiego, ks. kan. Leśniaka, M. Swiderskiego, Wilhelma Habichta, Zygmunta Mireckiego, Szczęsnego Zaremby, Piotra Wróblewskiego, Jana Wróblewskiego, inżyniera Tadeusza Dybowskiego, Wojciecha Misiaczka, Ignacego Przybyłkiewicza, dr. Ringelheima, dr. Henryka Szanzera, dr. Mikucińskiego adwokata i wiceprezesa Rady powiatowej tarnowskiej i dr. Goldhammera.

Burmistrz Tarnowa Rogoyski nagle zachorował i z tego powodu nie mógł wziąć udziału w przyjęciu uczestników zjazdu.

Prezes Towarzystwa p. Bolesław Augustynowicz wykazawszy powody, dla których walne zebrania kółek odbywają się co roku w innem mieście a to raz we wschodniej, drugi raz zachodniej Galicyi stwierdził, że dla osiągnięcia ważnych zadań Kółek działają solidarnie trzy czynniki: religia, nauka i praca. Podniósł pomyślne rezultaty Kółek, dzięki życzliwości społeczeństwa, Sejmu książąt Kościoła wszystkich trzech obrządków, obu centralnych Towarzystw gospodarczych, Rad powiatowych, tudzież dostojników rządowych, jak jak p. Minister Zaleski i p. Namiestnik Badeni. Mowca odezwał się następnie gorąco do włościan, aby nie szukali szczęścia gdzieś daleko za morzami, lecz pracowali na niwie ojczystej. W kraju naszym każdy, kto tylko chce, może znaleźć pracę i zadowolenie. Dalej zwrócił mowca uwagę, że już od dawna pracowano u nas nad podniesieniem stanu włościańskiego i przypomniał w tej mierze konstytucyę z 3 maja, obchodzoną uroczyście przed miesiącem.

Podziękowawszy w końcu serdecznie gminie miasta Tarnowa za ofiarowaną gościnność skreślił p. Augustynowicz po krótce dzieje Tarnowa przypomniał sławnych mężów, wyszłych z tego grodu, poczem podał do wiadomości rezultaty czynności dyrekcyi Towarzystwa za rok ubiegły.

Na sekretarzy zaprosił prezes: księdza Lenartowicza z Lubyczy, Michała Stepka, Jana hr. Potockiego i Jakóba Bajko.

W zastępstwie burmistrza Rogoyskiego, powitał zgromadzonych wice-burmistrz Pietrzycki, poczem przemówił słowami podniosłemi ks. biskup Łobos, przypominając dobrodziejstwa, spływające bezustannie na kraj z dłoni Monarchy. Mowca zakończył błogosławieństwem dla pracy „Kółek“.

Prezes Augustynowicz, nawiązując do słów ks. biskupa, wzniósł okrzyk na cześć Monarchy, któremu przywtórzono z wielkim zapałem.

Z porządku dziennego przyjęto zamknięcie rachunków i sprawozdanie z wniosków, uchwalonych na zeszłorocznem walnem zebraniu, poczem wybrano dwie komisye: dla sprawy organu „Kółek„: „*Przewodnika*“, i licznych wniosków, przedłożonych obecnie.

Na posiedzeniu był starosta, radca Nam. p. Płaziński, i prezes rady powiatowej, p. Dobrzyński.

O godzinie trzeciej zrobiono wycieczkę do Krzyża, własności księcia Sanguszki, dla zwiedzenia tamtejszego gospodarstwa wzorowego. Imieniem ks. Sanguszki przyjmował i podejmował gości pełnomocnik Habicht.

O godzinie 8-ej wieczorem odbyło się drugie posiedzenie, na którem p. Prażmowski miał odczyt o nawozach, poczem odbyła się rozprawa nad sprawą dostawy nasion dla „Kółek“.

Z Rady państwa.

Mowa profesora dra Zolla,

miana w Izbie wyższej w dyskusyi nad nową ordynacyą studyów prawniczych.

Wysoka Izbo! Jego Ekscelencya wielce szanowny pan preopinant (hr. Belcredi) już w dyskusyi ogólnej powołał się na pewną zasadę, którą w odniesieniu do ustawodawstwa nazwać trzeba zupełnie trafną. Wszczegółowem atoli zasady tej rozwinięciu wytoczył cały szereg ważnych zarzutów przeciw §. 4mu wniosków komisyi. Zabierając głos, aby zbić niektóre — nie powiem wszystkie, bo nie stałoby czasu — wątpliwości zasadnicze, czynię to w mocnem przekonaniu, że komisya we wnioskach swych zupełnie uczyniła zadość bronionej przez Jego Ekscelencyę zasadzie.

A nasamprzód nadmienić muszę, że §. 4ty bynajmniej nie zmierza dla tego, żeby stanowić, jakie przedmioty w ogóle na wydziale prawniczym wykładać, ani też jakich słuchać się powinno. O tej kwestyi — a powołuję się w tem na zdanie wyrzeczone przez J. Eksc. hr. Belcrediego w dyskusyi ogólnej — decydować można tylko ze stanowiska jedynie naukowego, z uwzględnieniem postulatów umiejętności. Gdyby się inaczej postąpiło, zasada swobody nauki czynnej i biernej byłaby usunięta. Ale inna jest kwestya, czy Państwo ma prawo od słuchaczów wydziału prawniczego, którzy chcą poświęcić się służbie publicznej, żądać w drodze ustawy, aby poddali się egzaminowi z pewnych przedmiotów, których poprzednio powinni byli słuchać; a jeśli tak, wtedy administracya oświecenia publicznego musi naturalnie poczynić starania, aby przedmioty te w należytej mierze były też wykładane. Mniemam zaś, że na owo pytanie bezwarunkowo twierdząca jest odpowiedź, a rozwiązaniu tej kwestyi poświęcony jest projekt niniejszy. Zdaje mi się też, że w tym względzie zdania w wys. Izbie nie będą podzielone.

Ale J. Eksc. hr. Belcredi przedewszystkiem zarzucił, że szczegółowe wyliczenie przedmiotów, z których powinno się egzaminować w egzaminie rządowym, nie do ustawy należy, lecz do rozporządzenia. Na zapatrywanie to zgodzić się mogę tylko aż do pewnej granicy, mianowicie o tyle, że chodziłoby o wyliczenie, które nie miałoby znaczenia zasadniczego. Tak jednak nie jest tu bynajmniej; albowiem wylicza się tu przedmioty, o których na pewno twierdzić można, że dla egzaminu rządowego mają znaczenie zasadnicze; a powołuję się w tem na opinie przedstawione wys. Rządowi przez wydziały prawnicze uniwersytetów austryackich, w których wszystkich równe niemal wypowiedziano postulaty co do wspomnianych powyżej przedmiotów. Pytam tedy: jakże wys. Rząd miał sobie postąpić, jakże postąpić sobie miała komisya tej wys. Izby? Wszakżeż i Rząd i komisya musiały przyjąć za podstawę właśnie tego rodzaju opinie.

Gdy porównacie, wielce szanowni Panowie, to, co zawiera projekt rządowy, z tem, co stanowi wniosek komisyi, przekonacie się pewnie, że zmiany, które poczyniła komisya, czynią zadość właśnie zasadzie, której bronił tu J. Eksc. hr. Belcredi. Albowiem z projektu rządowego poopuszczała nawiasy z postanowieniami szczegółowemi, które zdaniem komisyi nie w ustawie, lecz w rozporządzeniu pomieszczone być winny.

Potrącę nie o wszystkie, ale jednak o niektóre z tych przedmiotów, o których mówił J. Eksc. hr. Belcredi; przedewszystkiem o prawo niemieckie, chociaż z góry oświadczam, że nie jestem profesorem tego przedmiotu. Prawo niemieckie, jest to wyraz ogólnikowy, ale ma znaczenie zasadnicze, a to dla tego, że, chcąc podtrzymać prawno historyczny egzamin rządowy, musimy jako przedmioty egzaminu tego przyjąć właśnie to, co dla historyi prawa ma znaczenie zasadnicze. A wszakże pewnie i co do tego nie będą zdania podzielone, co dla historyi prawa ma znaczenie zasadnicze; rzecz to bowiem powszechnie wiadoma, że prawo rzymskie, kanoniczne i niemieckie stanowią podstawę historycznego rozwoju teraźniejszego austryackiego prawa prywatnego. Te więc przedmioty muszą należeć do egzaminu rządowego z historyi prawa.

Inne atoli jest pytanie, jak wydział uniwersytecki powinien przedmiot taki traktować dla siebie, a inne, co ustawa przepisywać powinna o przedmiocie tym dla egzaminu rządowego. Wydział powinien starać się, aby każdy z powyższych przedmiotów był wykładany w całej objętości, z uwzględnieniem tak historycznej jak i dogmatycznej strony. Ale niedość byłoby tego. Wydział powinien nadto starać się, aby w wykładach szczegółowych dać studentowi ściślejszy obraz poszczególnych instytutów prawa; wydział powinien nakoniec mieć staranie o to, żeby student w seminaryach poznał metodę, jaką mu zastosować trzeba, aby wedle źródeł prawa rozwiązać kwestye szczegółowe, odnoszące się do tej a tej dziedziny. Tak jest równie co do prawa niemieckiego, jak co do rzymskiego, jak i co do kanonicznego. A jednak niepodobieństwem byłoby żądać, żeby egzamin także z tych przedmiotów odbywał się w tak rozległej objętości. Tego po kandydacie wymagać nie można, a administracya oświecenia publicznego ma obowiązek postarać się, aby w egzaminie zachowano tę miarę, jakiej potrzeba, żeby przedmioty te były kandydatowi znane jako podstawa dzisiejszego prawa prywatnego i całego rozwoju jego. Administracya oświecenia publicznego ma też obowiązek postarać się, żeby przedmioty te w takiej mierze były rzeczywiście wykładane.

Co się tyczy szczegółowo prawa niemieckiego, muszę powiedzieć, że zgadzam się na to, co JE. hr. Belcredi powiedział o systemie niemieckiego prawa prywatnego; albowiem system sam w sobie po dziś dzień nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięty. Możecie wziąć do ręki pierwsze z brzegu dzieło o systemie niemieckiego prawa prywatnego, niekoniecznie dzieło Heuslera, żeby przekonać się o tem. Dotychczas historya Rzeszy niemieckiej i prawa niemieckiego była przedmiotem egzaminu rządowego i przedmiotem kolegium obowiązkowego. System niemieckiego prawa prywatnego stanowi przedmiot osobny, który nie był nawet przepisany jako kolegium obowiązkowe. Przez to, że w projekcie rządowym dodane było w nawiasie: „historya źródeł prawa i prawa publicznego, historya i system prawa prywatnego“, chciano, jak nam powiedziano w komisyi, wyrazić, że w. Rząd bynajmniej nie myślał wymagać systemu prawa prywatnego jako przedmiotu osobnego, lecz chciał, żeby głównie historya prawa była traktowana jako przedmiot główny w wykładach i w egzaminie.

JE. hr. Belcredi poruszył także pytanie, czy student wydoła wszystkiemu, co wyliczono w §. 4. Mojem zdaniem, wszystko zawisło tu od miary. Gdyby zawiele wymagano, student niedałby sobie rady z tyloma przedmiotami, ale żeby zachowana była tylko właściwa miara, za to odpowiedzialna jest administracya oświecenia publicznego. Co zaś JE. nadmienił, że wypadałoby przecież zaprowadzić inne bardzo ważne przedmioty jako obowiązkowe i egzaminacyjne, jako to: filozofię prawa, prawo międzynarodowe i prawo narodów, jest w tem niejaka sprzeczność z przytoczonem codopiero pytaniem jego.

Co się tyczy historyi państwa austryackiego, mniemam, że nie potrzebuję słów tracić; albowiem co przez nię rozumieć się należy, ściśle już określili w dyskusyi ogólnej: pan dr. Randa i JE. pan Minister wyznań i oświecenia. Ale dlatego właśnie, że to przedmiot nowy, wypadło w projekcie ustawy ściślej oznaczyć jego granice. Przedmiot ten stanowi zarazem podstawę dla wykładu austryackiego prawa politycznego, i o tyle uczyniono też zadość postulatowi JE. hr. Belcredi'ego.

Że komisya pod lit. *f.* w §. 4 opuściła wyraz: „powszechne“, a przyjęła tylko: „austryackie prawo polityczne“, stało się to dlatego, że powszechne prawo polityczne stanowi samo w sobie przedmiot osobny i osobno będzie wykładane, o czem wydział uniwersytecki staranie mieć winien. Gdyby jednak powszechne prawo polityczne obok austryackiego jeszcze figurowało jako przedmiot egzaminacyjny, możnaby ztąd wnioskować, że się z niego osobno też ma egzaminować. Rozumie się, że profesor, wykładający austryackie prawo polityczne, powinien uczniom swym wyłożyć wprzód zasady powszechnego prawa politycznego.

Co się tyczy nauki ekonomii społecznej i polityki ekonomii społecznej, i pomieszczenia tych przedmiotów między przedmiotami pierwszego dwulecia, myśl ta, poruszona przez JE. p. hr. Belcredi'ego, była poruszana także w ankiecie, która odbyła się w Ministerstwie oświecenia i w komisyi. A jednak mówi się o wzajemnym stosunku między umiejętnościami politycznemi a prawniczemi. Otóż stosunek ten jest tak ścisły, że rzeczywiście kłopotliwe byłoby pytanie, któremu przedmiotowi przyznać pierwszeństwo; i gdyby, wedle jednego z wypowiedzianych zdań, nauka ekonomii społecznej pomieszczona była w pierwszym roku studyów, możnaby znów zarzucić, że tak samo powinno stać się może z tym lub owym przedmiotem trzeciego lub czwartego roku, a przedmioty historyczne powinny być przełożone na drugi lub na trzeci rok. A więc jak powiedziałem, pod tym względem komisya nie mogła postąpić sobie inaczej, jak tylko trzymać się tego, czego domagały się wydziały prawnicze, i co właściwie z ich stanowiska poczytano za rzecz pożądaną.

Jego Eksc. hr. Belcredi zarzucił także jeszcze, że wniosek niniejszy w porównania z ordynacyą studyów z r. 1855 jest o tyle pośledniejszy, iż ordynacya z r. 1855 była wprawdzie jednostronna, ale i jednolita, podczas gdy teraźniejszemu wnioskowi ubyło może jednostronności, ale kosztem jednolitości. Mniemam, że powiedzie mi się odeprzeć ten zarzut, gdy powiem, że w całym projekcie, jak go mamy przed sobą, bynajmniej nie chodzi o reformę radykalną, o reformę w wielkim stylu, t. j. o zniesienie tego, co jest. Projekt w rzeczy głównej zachowuje to, co jest; zawiera takie tylko zmiany, jakie powszechnie przez wszystkie wydziały prawnicze uznane zostały za pożądane, mianowicie zmiany, tyczące się rozszerzenia umiejętności politycznych. Gdyby kto z wielce szanownych panów był obecny przy egzaminie politycznym, mógłby najlepiej się przekonać, jak niezbędne jest zaprowadzenie tych nowych przedmiotów.

Muszę dotknąć jednego jeszcze przedmiotu, a czynię to z przykrością o tyle, że jest to właśnie przedmiot, o którym mówił wielce szanowny pan profesor wiedeńskiego wydziału prawniczego, szef sekcyi dr. Inama-Sternegg, t. j. statystyka. Panowie, piszę się na wszystko, cokolwiek o znaczeniu przedmiotu tego powiedzieli szef sekcyi p. Inama, hr. Belcredi i hr. Chorinsky, a mogę dodać jeszcze, że i komisya zupełnie była przekonana o niezmiernej jego wadze. Ale inna to rzecz, czy w obec okoliczności, że austryackie prawo polityczne, austryackie prawo admini-

---

księcia Jarosława, a ojciec przemawiał w imię rozsądku i wymagań towarzystwa, w którem żyjemy. Wszystko to przygłuszało me nerwy i nie pozwalało im uczuć wrażeń subtelniejszych.

I dzisiejsze życie w mieście przyczyniło się nie mało do mojej, że tak powiem bezwładności zmysłów, które nastroiły się teraz do niższego poziomu.

W towarzystwie rozmawialiśmy żartobliwie. Żartem dotykaliśmy strun serca, a struny te odpowiadały także żartem. Były to po prostu żartobliwe romanse z pozorami pewnej prawdy. Mówiono o uroczych spojrzeniach, o nocach bezsennych, o snach fantastycznych, a wszystko wiązano humorem i dowcipem w jakieś codzienne, opowiadane nowelki. Była to wprawdzie tylko zabawa, ale zabawa ta podrażniała lekko nerwy, zostawiając na czas dłuższy jakiś szmer przyjemny. Mężczyźni udawali pozorny atak na serca, a kobiety wchodząc w role zdobywanych, próbowały swoich wdzięków, jako broni odpornej lub zaczepnej.

Zabawa ta towarzyska nie prowadziła wprawdzie do wielkich extaz i porywów, nie zmieniała losów ludzkich, ale była przyjemną jako chleb codzienny, jako osłodzona nieco grzanka do codziennej herbaty.

Do takich potrzeb nastroiły się także nerwy. Wystarczały dla nich lekkie owe podrażnienia, owe walki codzienne na żart, po których szło się spać spokojnie. A jeśli czasem coś głębiej dotknęło, trwało to tylko dopóty, póki coś nowego na jego miejsce nie przyszło. Nie było to głębsze, ale było nowe.

Żyjącym w tym małym światku, nie potrzeba większych pragnień, bo codzienne im wystarczają. Sprawia to pewne przytępienie zmysłów, które mierzą już wszystko miarą codzienną.

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze nawet większe zdarzenia jak n. p. zamążpójście nie wyróżnia się wiele od zdarzeń codziennych. Wychodząc za mąż, nie doznaje się większych wzruszeń od tych, jakich się doznaje idąc na raut lub wieczorek z tańcami. Nie ma żadnych przygód romantycznych, oświadczenia odbywają się w salonie na pół żartem, a jeśli skutku nie odniosą, to nikt tego nawet nie pozna. Gdy zaś już panna sobą rozporządziła, serce i rękę oddając wybranemu, to więcej niżeli dzień ślubu zajmują wyprawa i podróż poślubna.

W takiem otoczeniu nie mogłam być inną. Słysząc codziennie o książęcym pretendencie do mojej ręki, przyzwyczaiłam się do tej myśli. Zazdroszczono mi go, jak się zazdrości nowej sukni z Paryża, kulczyków brylantowych lub kapelusza z magazynów Luwru. Wszystko to stało w jednym rzędzie i jednakże sprawiało wrażenie. Dla czegoż nie miałam się zgodzić na to, na co zgodziło się już całe moje otoczenie? Przeciwnie, uznanoby mię za waryatkę, gdybym ofertę takiego konkurenta odrzuciła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stracyjne i austryackie prawo skarbowe położono między przedmiotami egzaminacyjnemi, można dodawać do nich jeszcze statystykę austryacką i powszechną statystykę porównawczą. Obecnie w egzaminach rządowych mało się egzaminuje ze statystyki we właściwem znaczeniu; głównie egzaminuje się z niektórych zasad austryackiego prawa konstytucyjnego i administracyjnego, bo w tym względzie panuje między młodzieżą na prawdę wielka ignorancya, a tym sposobem chce się zniewolić ją do studyowania tych zasad. Gdy zaś przedmioty te będą przedmiotami egzaminu rządowego, lękam się — a obawie tej dano wyraz także w komisyi — że wtedy może za wiele liczb wymaganoby od kandydata, i że kandydaci byliby może zbyt obarczeni. Na znaczenie statystyki musi przecież każdy profesor umiejętności politycznych i tak już wielki kłaść przycisk; musi to czynić profesor prawa politycznego, musi to czynić profesor prawa administracyjnego. Albowiem znaczenie statystyki powszechnie jest uznane i przedmiot ten dziś zastosowywany jest praktycznie we wszystkich gałęziach administracyi. To samo już wystarczy, żeby student nie tylko dla tego, że statystyki z obowiązku słuchać musi, lecz i dla tego, że w innych wykładach dowie się o znaczeniu statystyki, chętnie zapisywał się na ten przedmiot.

Mniemam przeto, że mogę zalecić wys. Izbie §. 4ty ku przyjęciu tak, jak wyszedł z pod obrad komisyi.

Koło polskie.

(*Komunikat*).

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego, odbytem dnia 7 t. m. załatwiono przedewszystkiem petycye do Koła przysłane, a mianowicie: Petycye Rad powiatowych w Tarnobrzegu, Zbarażu (wniesiona przez p. Pinińskiego), w Bóbrce i oddziałów Towarzystw gospodarczych w Stryju i Brzeżanach, o wyjednanie większej produkcyi i taniej sprzedaży soli bydlęcej, oddano polskim członkom komisyi budżetowej. Zarazem oświadczył przewodniczący prezes Jaworski, że sprawa ta w komisyi budżetowej Izbowej pomyślnie załatwioną została, i że przy specyalnej debacie budżetowej ta sprawa poruszoną będzie.

Petycyę urzędu gminnego Maniowa, powiatu nowotarskiego, w której gmina prosi, by Koło poparło jej do Izby posłów wniesioną już petycyę o regulacyę Dunajca, stanowiącego w tem miejscu granicę między Galicyą a Węgrami, — z powodu grożącego niebezpieczeństwa zalewania gruntów przez wody tej rzeki, uchwalono popierać jak najusilniej. W tej petycyi nadmieniono, że jeszcze przed 5 laty na prośbę gminy wydelegowaną została komisya z Wydziału krajowego i Namiestnictwa i takowa, uznawszy potrzebę pilnych robót regulacyjnych, obliczyła koszta na 9 tysięcy zł., z których połowę Rząd austryacki, jako na niego przypadającą już złożył, drugą połowę zaś w kwocie 4500 zł. rząd węgierski miał złożyć, czego dotąd atoli nie uczynił.

Uchwalono wzmocnić deputacyę z pow. rohatyńskiego przybyłą, która ma się udać do Jego Eksc. Ministra wojny, w celu przeprowadzenia trasy kolei z Chodorowa przez Rohatyn-Brzeżany do Tarnopola prowadzić się mającej, przez wydelegowanie z Koła pos. Łosia.

Petycya telegrafistek głównego urzędu telegr. w Krakowie, wniesiona przez p. Popowskiego, została już w komisyi budżetowej wnioskiem p. Rusa załatwioną.

Przewodniczący Jaworski odczytuje pismo Wydziału kraj. w którem tenże prosi o wyrobienie kwalifikacyi do pupilarnego bezpieczeństwa obligacyi ostatniej pożyczki krajowej, oraz oświadcza, iż w tym celu potrzebne kroki już poczynił, a Koło uprasza go, aby sprawę tę do skutku doprowadzić zechciał.

Rady powiatowe w Tłumaczu i Buczaczu wniosły do Koła petycye o wyrobienie uwolnienia pism Rad powiatowych, do stron wysyłanych, od pocztowych opłat, tak jak się to dzieje z rządowemi pismami.

Pos. Piniński oświadcza, iż sprawę tę już gorąco poparł w komisyi budżetowej.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawami na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Izby będącemi, i uchwalono głosować w Izbie za wnioskami dotyczących komisyj.

Dłużej jednak zastanawiano się nad głosowaniem w Izbie, w sprawie ważności wyboru posła Schiera (z Budweiss) do Rady państwa.

Pos. Byk przedstawił rzecz jak następuje:

W komisyi legitymacyjnej dążyli Młodoczesi do unieważnienia wyboru posła Schiera, z powodu, że usunięto z listy wyborców tych, którzy opłacają podatek bez dodatku nadzwyczajnego niżej 5 zł. z doliczeniem zaś tego dodatku nad 5 zł., powołując się na praktykę, odbywaną w innych okręgach wyborczych czeskich. Gdy sprawozdawca w komisyi legitymacyjnej wykazał, że dotycząca ustawa z r. 1882 nie zawiera jasnego przepisu do obliczenia tego dodatku, że Izba posłów przy obradach nad tą ustawą odrzuciła pozytywny wniosek co do wliczania tego dodatku, i przeto usunięcie wyborców opłacających niżej 5 zł. (bez dodatku), nie sprzeciwia się ustawie, więc też nie ma powodu do unieważnienia wyboru posła Schiera, z czem Koło się zgodziło.

Zauważył także pos. Byk, iż należy głosować za rezolucyą przez Młodoczechów wniesioną, co do rozporządzenia jednolitej praktyki na przyszłość w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego, t. j. za wliczeniem dodatku do cenzusu podatkowego, z czem również Koło się zgodziło.

Następnie uchwalono wybrać kołową komisyę gorzelnianą. składającą się z 9 członków: pp. Abrahamowicza Dawida, Czajkowskiego Alfonsa, Gniewosza Włodzimierza, Gołuchowskiego, Pinińskiego, Rosenstocka, Rutowskiego, Struszkiewicza i Wolańskiego.

Poczem wybrano do izbowej komisyi w sprawach akademickich: pp. Gniewosza Edwarda, Pinińskiego, Roszkowskiego i Starczewskiego.

Pos. Madeyski odczytuje protest, do Izby wnieść się mający, w sprawie sporu o część Zakopanego i Morskie Oko. Po dłuższym rozbiorze tej sprawy przez pp. Sokołowskiego, Ruczkę, Jaworskiego i Madeyskiego, uchwalono takowy w stylizacyi przez p. Madeyskiego podanej.

Nakoniec rozpoczęto generalną dyskusyę nad budżetem na r 1891. Z powodu z późniejszej pory, zamknął przewodniczący posiedzenie po przemówieniach Jaworskiego i Szczepanowskiego, zapowiadając najbliższe posiedzenie Koła na dzień następny, t. j. 8 czerwca 1891.

Stosunki francusko-rossyjskie.

Pobyt cara i carowej w Moskwie i odwiedziny wystawy francuskiej, spowodowały prasę rossyjską do uwag, w których jest mowa już nie tylko o sympatyi, ale i o politycznej doniosłości tej sympatyi.

St. Petersb. Wied. piszą, że: „najlepsza odpowiedź, jaka mogła być daną na wszelkie insynuacye niemieckie, daną została w sobotę, właśnie w dniu odwiedzin wystawy. Specyalna łaskawość cara znajduje wyraz i w tym fakcie, że wystawa francuska została odwiedzoną pierwej przed środkowo-azytycką. Dzisiaj już nikt nie wątpi ani o powodzeniu wystawy, urządzonej przez politycznych przyjaciół Rossyi, ani też o tem, że wysokie cele, które kierowały umysłami inicyatorów, bliskie są urzeczywistnienia. Wystawcy francuscy wyjadą z Rossyi jeszcze bardziej przekonanymi i szczerymi jej przyjaciółmi, niż byli wyjeżdżając z kraju i udając się na to wielkie święto pokojowe, które w starodawnej stolicy państwa łączy reprezentantów Rossyi i Francyi."

Nowoje Wremia stara się być nawet tłómaczem uczuć francuskich, następnie zaś przechodzi także na pole polityczne i tak mówi:

„Zaszczyt, jaki spotkał wystawę francuską, wywołuje bardzo miłe i radosne uczucia we Francyi, gdzie bardzo tego żądano, ale nie śmiano na to liczyć. Główni organizatorowie wystawy mogą powiedzieć sobie, że cel, jaki mieli na względzie, został osiągnięty. Monarcha Rossyi przez swą obecność na wystawie, niejako zaznaczył swe współczucie dla pobudek, które podsunęły najprzedniejszym przedstawicielom Francyi myśl stawienia się w samem sercu Rossyi, z okazami tego bogatego przemysłu, który zachwycał świat cały w r. 1889.

„Zdaje nam się, że odtąd rząd francuski winien się co prędzej zdecydować na wybór zastępcy p. Laboulaye. Niektóre dzienniki paryskie oskarżają o zwłokę w tym kierunku b. posła w Petersburgu i głoszą jakoby b. Laboulaye położył nacisk na to, że w Petersburgu wiadzianoby chętniej na jego miejscu dyplomatę z zawodu, niż generała armii.

„Jesteśmy zdania, że to tylko oszczerstwa, miotane na p. Laboulaye, który musiał przekonać się dowodnie o tem, że jakkolwiek dyplomata z zawodu byłby oczywiście mile witanym w stolicy Rossyi, zwłaszcza, że musiałaby to być *persona grata*, to jednak pozycya takiego posła będzie zawsze mniej łatwą, niż pozycya reprezentanta rzeczypospolitej, wybranego z liczby wojskowych. Mówiliśmy zresztą już o tem zaraz po nominacyi p. Laboulaya.

„W każdym razie, na kogokolwiek padnie wybór, na dyplomatę z zawodu, czy też na generała armii — kończy dziennik — pożądany jest rzeczą, żeby wybór ów i nominacya najstąpiły jak najspieszniej".

KRONIKA

Lwów, 10 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Olchawa, w powiecie bocheńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Bal.** W pałacu Namiestnikowskim odbędzie się pojutrze w piątek o godzinie 5 po południu, pod przewodnictwem Pani Namiestnikowej hr. Badeniowej, posiedzenie i narada w sprawie balu, jaki Pani Namiestnikowa urządzić zamierza na cele dobroczynne w czasie wyścigów. O balu tym wspominaliśmy już kilkakrotnie, a obecnie tylko zanotować chcemy, iż o ile z głosów nas dochodzących wnosić można, zabawa będzie i liczną i świetną. Liczne grono pań tak ze Lwowa jak i z prowincyi weźmie w niej udział, a zapaśnicy z wyścigowego toru będą mieli sposobność na arenie balowej stoczyć inną walkę, nie mniej od tamtej trudną, a stokroć rozkoszniejszą — dla zwycięzców! Szczęśliwy, kto pierwszy stanie u mety! Biegów będzie moc niezliczona (wszystkie między godziną 10 wieczór i 6 rano); a nagród trzy... Pierwsza: uśmiech czarujący, druga: słowo! trzecia: złoty-łańcuch!... I stanie się ten cud, że na tej arenie nie będzie niezadowolonych: będą tylko tryumfatorki przyznające nagrody, będą zwycięzcy a zarazem zwyciężeni choć nie pokonani, ci zaś nawet, którzy w wyścigu pozostaną za innymi, będą mieli wspólne wszystkim uczestnikom zadowolenie, że się przyczynili do szlachetnej myśli dostojnej Inicyatorki balu i udziałem swym w zabawie spełnili dobry uczynek, przynosząc ulgę ubogim i cierpiącym...

— **Dr. Franciszek Hoszard**, członek Wydziału krajowego, wyjechał wczoraj na dwa dni na lustracyę szpitali prowincyonalnych.

— **Konkurs** na posadę praktykanta budowniczego w państwowej służbie budowniczej, o rocznem adjutum 600 zł., rozpisuje z terminem wnoszenia podań do 15 sierpnia 1891 r. c. k. Prezydyum Namiestnictwa w Zadarze.

— **Towarzystwo przyjaciół zdrowia.** Posiedzenie tego niedawno zawiązanego Towarzystwa odbędzie się w piątek, dnia 12 czerwca 1891 r. o godzinie 6 po południu w lokalu Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Blacharskiej l. 18 (Rynek 10). Porządek dzienny: 1. Protomedyk radca Namiestnictwa dr. J. Merunowicz: O assanacyi miasta Lwowa. 2. Aptekarz i radny p. J. Piepes: Demonstracye z filtrem Breyera. 3. Radca sanitarny dr. Ż. Królczyński: Urządzenie boisk dla ćwiczeń gimnastycznych i zabaw młodzieży szkolnej we Lwowie. Wstęp wolny dla członków i dla osób chcących przystąpić do Towarzystwa, które za wkładką 1 zł. półrocznie daje członkom bezpłatnie publikacye o kwestyach hygienicznych w przybliżeniu w tej samej cenie.

— **Szkielet.** Przy kopaniu ziemi na pagórku, należącym do realności pod l. 73 przy ul. Zielonej, natrafili wczoraj po południu robotnicy w głębokości około jednego metra, na szkielet ludzki, ułożony poziomo. Wedle orzeczenia lekarza miejskiego, dr. Łopackiego, szkielet ten leżał w ziemi 30—50 lat, i tak jest zbutwiały, iż nawet płci osoby, do której należał, rozpoznać nie można, a tem mniej orzec, czyli osoba ta padła ofiarą jakiejś zbrodni. Po zupełnem odkopaniu szkieletu odstawiono go do kostnicy szpitala powszechnego, a odnośne dochodzenia karne są w toku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: męską szewiotową zarzutkę czarną, płaszczyk granatowy 7-letniej dziewczynki, anglez czarny, surdut i spodnie kamgarnowe i surdut popielaty; dwa dywaniki z krajobrazami; srebrny kryty remontoir. — Zgubiono: popielatą wełnianą mantylkę; czarny portfel z fotografiami i korespondentkami; dużą złotą broszkę wysadzaną brylantami, tworzącymi krzyż; breloki srebrny w kształcie podwójnej podkowy; kolejowy przekaz pocztowy adresowany do Feibischa Scherzera w Czerniowcach; złoty damski remontoir w stylu Ludwika XV z herbem „Stary koń" na kopercie; złotą dętą bransoletę z rozetą, składającą się z dużego brylanta i raucików. — Zakwestyonowano: wentyl mosiężny; łańcuch od woza; srebrną łyżeczkę. — Znaleziono: faskę masła i worek; pugilares z 49 ct.; białą koszulę męską; czerwoną chustkę w kwiaty; między Lwowem a Glinną w pobliżu toru kolejowego 26 filcowych kapeluszy.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 10-go czerwca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 9 czerwca, do godziny 12 w południe dnia 10 czerwca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z południa, co do siły mierny (2—3), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (73 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +24·1°C, najwyższa +31·5°C wczoraj w południe, najniższa +20·0°C w nocy.

We wtorek po południu silny upał; noc była bardzo ciepła. Dziś od rana powietrze bardzo niespokojne.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Niederlandach; zwyżka 770 do 765 w Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 755 mm.

Prognoza na dobę dnia 11 czerwca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby obniży się do +20·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 85 prc.; opad: deszcz chwilami.

— **C. k. Dyrekcya zakładu karnego** dla mężczyzn donosi nam, że zbiegły dnia 30 z. m z zewnętrznej roboty więzień Jan Leśniak, dnia 4 b. m. przez c. k. żandarmeryę koło Przemyśla schwytany i dnia wczorajszego do tutejszego zakładu napowrót sprowadzony został.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ludomir Sykutowski, profesor gimnazyalny, w 40 roku życia.

W Warszawie, w 50 roku życia, Ksawery Syrewicz, artysta-muzyk, kompozytor wielu utworów do tańca.

W Turwi, koło Rombinia, Marya z Morawskich hr. Jezierska, małżonka p. Karola hr. Jezierskiego, a matka p. Marcinowej Popielowej z Kurozwęk.

— **Z Kałuskiego** nam donoszą o powszechnym żalu jaki zapanował, w całej okolicy na wieść o śmierci ś. p. Klemensa Postruskiego, który zgasł 8 b. m. w Wojniłowie. — Zalety jego umysłu i serca czyniły go wybitną osobistością w gronie obywatelstwa. Wzorowy mąż i ojciec, najlepszy sąsiad a przedewszystkiem wierny obywatel kraju, liczył on tylko przyjaciół. To też wieść żałobna poruszyła wszystkich a cała okolica dalsza i bliższa spieszy na obchód pogrzebowy, który się odbędzie jutro rano w Serednem. Pokój duszy zacnego obywatela!

— **Dr. Adamkiewicz**, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, wezwany na konsylium wyjechał do Moskwy.

— **Z Uniwersytetu.** P. Marcelli Stanisław dw. im. Chlamtacz, rodem z Szarpaniec w Galicyi, kandydat adwokacki, otrzymał na dniu dzisiejszym w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą z Wiednia. Dnia 3 b. m. w sklepie kupca Żulina, dokonano kradzieży z włamaniem na 80.000 rubli. Złodzieje wyłamali ścianę, drzwi żelazne i rozbili kasę ogniotrwałą.

— **Listami gończemi ścigany** oszust Lebowits, zastrzelił się wczoraj w Wiedniu. Szalbierz ten, który dłuższy czas popełniał grabieże, wydając się za komisarza policyi, właśnie wczoraj chciał ograbić pomieszkanie prof. Neumanna. Należał on do „międzynarodowej" bandy opryszków.

— **Nowaświątynia w Czerniowcach.** Jak donosi *Gazeta Polska*, JE. ks. Arcybiskup Morawski, natychmiast po przybyciu do stolicy Bukowiny, w sobotę po południu, przyjął p. Barona Mustatzę, który witał go ze strony Wydziału krajowego, dalej duchowieństwo, członków obywatelskiego komitetu, deputacye: Tow. śpiewu kościelnego, Tow. akadem. „Unitas", Tow. Czytelni polskiej, Siostry Felicyanki i t. d.

W niedzielę od świtu gromadziły się tłumy ludności na placu Ferdynanda, gdzie nastąpić miało uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła Serca Jezusowego. U wejścia na plac budowy zebrali się członkowie komitetu obywatelskiego w strojach uroczystych z białemi kokardami u fraków. Akademicy z Towarzystwa „Unitas" utrzymywali szpaler, wiodący do ołtarza, który ustawiono na środku placu. Straż ogniowa, weterani, deputacya Czytelni polskiej, procesye z chorągwiami z Sadagóry, Bojan, Mołodyjowa i inne ustawiły się rzędem. Tłum ludu niezliczony dążył ze wszech stron w barwnych strojach świątecznych, i jak kwiecie na łące, stroił ogromną przestrzeń placu. W całem mieście panował nastrój uroczysty, świąteczny.

Po południu odbył się u OO. Jezuitów obiad, na cześć ks. Arcybiskupa.

— **Zaręczyny.** *Słowo* warszawskie dowiaduje się, że p. Kazimierz Hulewicz, porucznik marynarki i znany poeta francuski, zaręczył się z panną Zofią Michałowską, córką obywatelstwa z gub wołyńskiej. Oblubieniec jest synem marszałka Ernesta i Anny z Jastrzębskich. Prasa francuska z okazyi tych zaręczyn składa serdeczne życzenia autorowi głośnego romansu „Panjonella".

— **Pożar** zniszczył wczoraj do szczętu wielką fabrykę Augusta Jaegera w Reichenbergu. Szkodę oceniają na 200.000 zł.

— **Ze sportu.** Niedzielnym, trzecim z rzędu w bieżącym sezonie wyścigom na polu Mokotowskiem pod Warszawą, sprzyjała znów piękna pogoda. W ogóle ożywienie na torze było bardzo wielkie. Wyścigi rozpoczęły się od

biegu o nagrode Mokotowską (Zachęty) 300 rubli z dystansem 2-wiorstowym. Stanęło u startu 5 trzylatków, z których pierwszą do mety dobiegła klacz gn. „Duchesse de Monaco“ L. Grabowskiego. — W drugim z kolei biegu o nagrodę Melbourne'a 800 rubli współzawodniczyły z sobą 4 trzylatki, które miały przebiedz dystans 3 wiorsty. Gonitwę poprowadził ogier sk. gn. „Cadi“ J. hr. Potockiego i pierwszym dobiegł do mety; za nim tuż przybiegł drugi og. sk. gn. „Roi de la Baltique“ L. Grabowskiego. — Następuje ciekawy bieg o nagrodę „Oaks“ 1000 rubli z dystansem 2 wiorsty 133 sążni. Wyjechało do startu 5 koni, z których dwa ze stajni Jana Reszkego. Zwycięztwo jednak w tym biegu zdobyła kl. kaszt. „Facetka“ A. hr. Potockiego, mając tuż o pół głowy konia zaledwie za sobą klacz gn. „Fine-Fleur“ L. Grabowskiego, tak, iż chwilowo była wątpliwość, który z tych koni dobiegł pierwszy do mety. Dotąd wszystkie biegi były płaskie. — W biegu czwartym z kolei o nagrodę „Odette“ (*Steeple-chase*) 900 rubli, współzawodnicy mają do przebycia 3 wiorsty z 12 płotami. Jest więc to bieg nader ciekawy, tem więcej, że u startu stanęło 5 doskonałych koni, a pomiędzy niemi „Le Héron“ i „Biegun“ szczególniej zwracające ogólną uwagę. Gdy konie ruszyły ze startu, na połowie drogi pierwszego obiegu toru spadł z konia A. ks. Lubecki, który jechał na swoim „Biegunie“. Walka zaś o pierwszeństwo toczyła się między „Le Héronem“ i „Dragonflajtem“. Tymczasem wał. „Biegun“ urządził prawdziwą niespodziankę. Pozbywszy się jeźdźca, nie dał za wygraną i pędził wciąż zupełnie prawidłowo, przesadzając wszystkie przeszkody, a wreszcie tuż przed metą wyprzedził inne konie i dobiegł pierwszy. Bieg jednak bez jeźdźca nie daje wygranej, pierwszym zaś do mety dobiegł wałach sk. gn. „Le Héron“ Jana Reszkego, a tuż za nim „Tirard“ braci Wotowskich. W ogóle wszystkie konie w tym biegu biegały i przesadzały przeszkody doskonale. — Nastąpił z kolei bieg piąty o nagrodę sprzedażną 300 rubli z dystansem 2-wiorstowym. Z trzech biegających koni stanęła pierwszą u mety kl. gn. „Samossierra“ korneta Wargonina, mając tuż za sobą kl. gn. „Emanuell“ę p. Glińskiego. — W ostatnim biegu o nagrodę dodatkową Towarzystwa 250 rubli, z czterech zgłoszonych koni stanęły u startu dwa tylko: dwie klacze „Odaliska“ Jana Reszkego i „Poślednia“ bar. Stromberga. Dwa te konie do ostatniej chwili, przesadzając 5 płotów, biegły prawie zupełnie równo i dopiero przed samą metą wysunęła się nieco naprzód „Poślednia“ i pierwsza stanęła u mety. — Zaznaczyć jeszcze wypada, że w biegu trzecim z powodu zaszłej niedokładności w programach pomiędzy tekstem polskim a rossyjskim, celem uniknienia mogących nastąpić nieporozumień, zwrócono wszystkie stawki grającym w totalizatora.

Tegoż samego dnia na paryskim torze Longchamps, rozgrywały się losy wielkiej nagrody miasta Paryża, która tym razem wynosiła 162.000 franków. Bez względu na zachmurzone niebo, olbrzymie tłumy publiczności wyległy na błonie wyścigowe. Tualety dam były wspaniałe. O godzinie pół do 3 przybył prezydent Carnot, którego przyjęto z zapałem. Pierwszy w biegu o „wielką nagrodę“ przybył „Clamant“, drugi „Reverend“, trzeci „Clément“; wszystkie trzy konie francuskie. Zwycięzca jest własnością p. E. Blanca, a zwycięstwo jego było wielką niespodzianką dla świata sportowego.

— **Cholera**. Bawiący w Wiedniu delegat rządu egipskiego na kongres pocztowy, Sava basza, ogłasza w *N. fr. Presse*, że według doszłych go wiadomości urzędowych, doniesienia telegraficzne ostatnich dni, o pojawieniu się cholery w delcie Nilu i w Kairze, nie mają żadnej podstawy.

— **Sprawa Bartenjewa**. W sobotę, w II. departamencie warszawskiej Izby sądowej, sędzia Koczubej ogłosił Bartenjewowi obszernie umotywowany wyrok drugiej instancyi, zapadły przed kilku tygodniami, zatwierdzający wymierzoną przez sąd karę ośmiu lat robót ciężkich. Podsądny zamierza przez swego adwokata, p. Sztengla, wnieść skargę kasacyjną do senatu.

— **Bandyci**. Według wczorajszej depeszy wszyscy pochwyceni przez bandytów tureckich podróżni, znajdują się już w drodze do Kirkilissy, wykupieni z niewoli. Kuchmistrz ambasady angielskiej, Kiak, wypuszczony wcześniej, przybył już w piątek wieczorem do Wiednia. Na dworcu kolejowym oczekiwała go cała armia sprawozdawców dziennikarskich i mimo wielkiego znużenia długą podróżą, musiał Kiak opowiedzieć im swoje przygody. — Z tego opowiadania Kiaka, podajemy najciekawsze ustępy.

„Jechałem — opowiada Kiak — drugą klasą z jakimś chorym panem. Gdy pociąg wyskoczył z szyn i stanął, nie wyszedłem zaraz z przedziału, aż dopiero wówczas, gdy usłyszałem strzały. Nawet wtedy jeszcze nie myślałem o napadzie rozbójników, lecz zdawało mi się, że strzały te są sygnałami, aby podróżni coprędzej wyszli z wagonów.

„Zaledwie wyszedłem z *coupé*, poznałem, co się święci. Ujrzałem mnóstwo ludzi, z których każdy miał 3 karabiny, dwa przyczepione do pasa, a jeden w ręce, za pasem zaś miał każdy rewolwery i sztylety. Z latarkami w ręce, uwijała się ta banda koło wagonów; słyszałem donośną komendę herszta bandy, płacze i prośby podróżnych, aby im życie darowano, widziałem jak chętnie podróżni odpinali zegarki, wyjmowali pugilaresy i dawali je zbójcom. Pierwszą myślą moją było powrócić do *coupé* i wyrzucić przez okno moją torbę podróżną, w której było 50 złotych funtów tureckich i różne kosztowności. Nie mogłem jednak wcale uskutecznić tego, bo zaledwie stanąłem na stopniu wagonu, gdy jakiś sążnisty drab schwycił mnie za kołnierz i zaprowadził jakie 20 kroków do miejsca, gdzie stało już czterech podróżnych. Po chwili przyprowadzono jeszcze szóstego, maszynistę Freundigera. Było zatem nas sześciu jeńców, a eskorta nasza składała się z siedmiu rozbójników. Reszta ich, dwudziestu kilku, zajęta była plądrowaniem wagonów i podróżnych. Przywódca bandy, „kapitan Athonas“ (Atanazy), przystąpił do nas i przez Freundigera zapytał, jak się nazywamy i czem jesteśmy. Potem kazał jednemu z nas na kawałku papieru napisać ołówkiem depeszę do konsulatu niemieckiego w Konstantynopolu tej treści, że jesteśmy pojmani i tylko za okupem 200.000 franków zostaniemy puszczeni na wolność. Depeszę tę dał jeden z bandytów, pojmanemu jeszcze przed nadejściem pociągu naczelnikowi stacyi, aby ją przesłał do Konstantynopola. Potem zakomenderował herszt *haidi* (naprzód), siedmiu bandytów wzięło nas w środek i rozpoczęliśmy marsz przez łąki, doliny, bagna. — Noc była ciemna i chłodna, w drodze obejrzałem się raz na pociąg i po migotaniu się latarek poznałem, że zbójcy są jeszcze przy robocie.

„W milczeniu i rozpaczy pogrążeni, szliśmy przez $2^1/_2$ godziny, dosięgliśmy lasu i tam na małej polance kazano nam stanąć. Rozbójnicy, którzy przez całą drogę ani słowa do nas się nie odezwali, rozesłali nam swoje płaszcze, kazali na nich usiąść i poczęstowali nas dobrym koniakiem i winem szampańskiem.

„Odpoczynek trwał kwadrans — znów zawołał herszt *haidi*, musieliśmy wstać i ruszyć w dalszą drogę. Byłem strasznie zmęczony, prosiłem więc Freundigera, aby powiedział zbójcom, że dalej już iść nie mogę. Herszt odrzekł na to Freundigerowi: „Powiedz pan mu, że jeżeli nie może iść, to niech zostanie, ale przedtem skrócimy go o głowę, wtedy będzie mógł sobie dobrze wypocząć“. Freundiger zakomunikował mi tę odpowiedź i dodał: „Na miły Bóg, wytęż pan wszystkie siły, bo ci ludzie gotowi spełnić swą groźbę“. Szliśmy znów dwie godziny — na dworze dniało już. Byliśmy w górach. Znów kazano stanąć. Pokładliśmy się na ziemię, a bandyci urządzili radę wojenną. Rezultatem tej narady było, że herszt kazał nam jeszcze jedną depeszę napisać, w której ponawiamy prośbę o złożenie dla nas okupu 200.000 fr. i zaklinamy, aby nie przedsięwzięto żadnych ruchów wojskowych, bo inaczej zginiemy wszyscy. — Potem przywołał mnie herszt do siebie i powiedział: „Pójdziesz pan i nadasz tę depeszę w Czerkieskiöj. Umyślnie nie przerwaliśmy drutów telegraficznych, aby depesza ta mogła dojść do Konstantynopola“. Naraz wystąpił z grona jeńców bankier Israel i prosił, aby jego wysłano z tą depeszą, bo on ma w Konstantynopolu między bankierami takie stosunki, że najprędzej o pieniądze postarać się może. Zbójcy urządzili znów naradę, słyszałem jak kilku z nich odzywało się: „Niech kucharz idzie“ — wreszcie postanowiono, że obaj pójść mamy. Herszt zaprowadził nas na wzgórze i pokazywał drogę, którędy iść mamy, aby najprędzej do kolei się dostać. „Widzicie ten dym wznoszący się — mówił dalej, pokazując palcem — to jest Rusklö, ztamtąd macie już niedaleko kolej. Jeżeli będziecie tęgo maszerować, to za trzy godziny możecie tam zajść“. Israel wydobył z kieszeni lornetkę, aby się lepiej zoryentować, herszt zobaczył to, odebrał ją Israelowi, mówiąc: „Ona mi się przyda“.

„Zanim udaliśmy się w drogę, pożegnaliśmy się serdecznie z naszymi towarzyszami i przysięgliśmy im, że zrobimy wszystko, co leży w naszej mocy, aby zebrać potrzebne pieniądze i przyspieszyć ich ocalenie. Jużeśmy uszli parę kroków, gdy herszt zawołał: „Tylko pamiętajcie, żadnych żandarmów ani wojska, bo inaczej zginą wasi towarzysze“. — Po kilkogodzinnym marszu doszliśmy szczęśliwie do nasypu kolejowego, a idąc wzdłuż niego, przybyliśmy o 9 rano do Czerkieskiöj. — W godzinę później odjechaliśmy osobnym pociągiem, a o 3 po południu byliśmy już w Konstantynopolu“.

Tyle opowiedział p. Kiak.

Z zeznań innych podróżnych, którzy znajdowali się także w zrabowanym pociągu, dowiadujemy się, że rozbójnicy splądrowali tylko wagony 1 i 2 klasy, podróżnym zaś, jadącym 3 klasą nic nie wzięli. Zrabowane przedmioty przedstawiają wielką wartość i tak: pewnemu podróżnemu wzięli bandyci kosztowny antyk, wartości 30.000 napoleondorów (około 300.000 zł.), bankierowi Benbassa z Gałaczu, kilkadziesiąt tysięcy franków w gotówce i t. p. Niejakiej pani Tomąsi odebrali rozbójnicy piękny zegarek złoty emaliowany, na prośbę jednak, aby jej tego zegarka nie zabierano, bo to pamiątka, oddał go jej herszt bandy. Rozbójnicy już od godziny 7 rano w niedzielę rekognoskowali linię kolejową koło Czerkieskiöj, wybierali miejsce najlepiej nadające się do wyjęcia szyn i pojmali i związali 18 ludzi ze służby kolejowej, aby nie dano pociągowi sygnału ostrzegającego. Rząd turecki zamierza, po uwolnieniu jeńców, otoczyć kordonem wojskowym całą prowincyę i ścieśniać pomału ten pierścień tak, aby koniecznie dostać w swe ręce zbójców. Jeżeli bandyci zostaną ujęci, wówczas powieszeni zostaną po wsiach i na rozstajnych drogach, aby dać ludności odstraszający przykład.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Towarzystwo historyczne. Na XXXVII posiedzeniu przedłożył dr. Antoni Prochaska rzecz p. t. „W kwestyi zajęcia Rusi przez Kazimierza W.“ Prelegent rozbiera wszystkie sporne z zajęciem Rusi wiążące się pytania; popiera dowody tożsamości Bolesława Trojdenowicza z Jerzym II, ostatnim księciem halickim, zastanawia się nad stosunkiem tegoż do Polski i konstatuje, że Jerzy sam, myślą samodzielności państwa kierowany, przeszedł na katolicyzm. Propaganda katolicka wywołała reakcyę, pada jej ofiarą książę, żona jego i otoczenie z Czechów i Niemców złożone. Kandydatami do tronu z tytułu dziedzictwa byli słabi książęta mazowieccy, ks. lignicki, mąż Eufemii, siostry Jerzego II. i Lubart syn Gedymina, mąż Buczy, córki prawdopodobnie Andrzeja, syna Jerzego I. Z tytułu praw historycznych był nim Karol Robert, król węgierski, „Król Galicyi i Włodzimierza“. Prelegent dowodzi, że już za życia Jerzego II porozumiewał się Karol Robert ze szwagrem swoim w sprawie wspólnego zajęcia Rusi, t. j. w r. 1338 na zjeździe w Wyszehradzie. Kazimierz działał też jako wykonawca dzieła wzajemnie obmyślanego i ze współudziałem sił węgierskich, co okazują niewątpliwie świadectwa dyplomatyczne. W 1350 r. nastąpił układ między Kazimierzem i Ludwikiem, akt darowizny w dożywocie na prawach wykupu (jak wykazuje dr. Prochaska), wcale zaś nie zrzeczenie się praw ze strony węgierskiej. Takiego zrzeczenia się Rusi przez Ludwika (jak mylnie twierdzą niektórzy historycy) nigdy nie było.

Wystawa starożytnych obrazów otworzoną zostanie dnia 14 b. m. w wielkiej sali Towarzystwa „Frohsinn“, w hotelu George'a. Osoby, które posiadają obrazy starych mistrzów, mogą je tam zgłaszać w celu umieszczenia na wystawie, począwszy od 11 b. m., codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu.

„Pojedynek naiwnych“ odbędzie się dziś w teatrze letnim. W „Przezornej mamie“ wystąpi nowoangażowana p. Praunówna, w „Grzeszkach babuni“ zaś ukażą się artystka sceny naszej p. Sznażanka i sympatyczna debiutantka p. Dzirytówna.

Salon literacki w Anglii.

(The Life, Letters and Friendships of Richard Monckton Milnes, by Wemyss Reid. London, Cassel et Comp)

Ryszard Monckton Milnes, pierwszy lord Houghton, był poetą, krytykiem, mówcą, filantropem, mężem politycznym; lecz ani jego wiersze, ani proza, ani jego mowy, ani reformy społeczne, ani też rola parlamentarna, jaką odegrał, nie były powodem wydania doskonałej jego biografii w dwóch dużych tomach; — zaszczyt ten zawdzięcza on swoim... śniadaniom i obiadom. Od 1836 do 1885 r. w którym umarł, przechodzili przez jego salę jadalną wszyscy utalentowani i rozumni ludzie w Anglii, wszystkie znakomitości Europy i Ameryki. Przyjęcia jego stały się niejako instytucyą narodową, jedną z ciekawości, którą zapowiadano cudzoziemcom, a żaden z zaproszonych nigdy nie wyszedł od niego rozczarowany.

Gospodarz, człowiek niewielkiego wzrostu, uśmiechnięty, zapalony miłośnik paradoksów i anegdotek, które znakomicie opowiadać umiał, całą swą ambicyę w tem pokładał, by zwykłym swym gościom coś rzadkiego i nadzwyczajnego okazać. Główny żywioł jego „salonu“ tworzyli literaci i politycy, ale p. Monckton Milnesowi nie wystarczało czasem i to, gdy na pierwszym planie miał Tennysonów i Palmerstonów. Potrzeba mu było bohaterów, spiskowców słynnych, monarchów jeżdżących *incognito*, osobistości egzotycznych — więc był tu i ks. Ludwik Napoleon, powracający z Ham, i Garibaldi i O. Hyacynt i t. p. Potrzeba mu było „bohatera chwili“, ktokolwiek by nim nie był, nieraz ku zgorszeniu tych, których przekonania i usposobienia nie mogły się nagiąć do takich fantazyj. To też Milnes niejednokrotnie wywoływał przeciw sobie oburzenie zuchwalstwem, z jakiem układał listę swych zaproszeń. Zapytywano nieraz z przerażeniem, gdzie on właściwie się zatrzyma w tem zuchwalstwie. Raz, gdy mówiono o słynnym mordercy, a ktoś spytał, czy go już powieszono, siostra Milnesa odpowiedziała:

— Powieszono go dziś rano, w przeciwnym razie Ryszard byłby go zaprosił jutro na śniadanie....

Jestto zapewne wymyślona anegdota, ale streszczająca ogólne przekonanie.

Carlyle charakteryzował „salon“ Milnesa w swój sposób, twierdząc, że gdyby Chrystus powrócił znowu na ziemię, musiałby przyjąć zaproszenia Milnesa. Zamiłowanie w „ciekawościach“ było słabością tego człowieka, który zapewne teraz ubolewa w swym grobie, że nie doczekał się czasu, w którymby mógł zaprosić na śniadanie generała Boulangera.

To była jego jedyna wada. Posiadał zresztą wszystkie zalety, niezmiernie rzadkie, aby módz utworzyć „Salon literacki“. Trudniej to, niż się zdaje, przyswoić rzeszę literacką. Świadczy o tem najlepiej mała liczba tych, którzy w ciągu dwóch ubiegłych wieków to uczynić zdołali. Monckton Milnes posiadał takt, spryt niezwykły, znajomość świata i miłą wyrozumiałość, tak konieczną w tym wypadku. Prawdziwą sprawia przyjemność, gdy, dzięki autorowi biografii, widzimy Milnesa zwyciężającego wszystkie trudności, jedna po drugiej.

Idzie tu naprzód o ułożenie listy zaproszeń. Co do „gminu“ literackiego, przeznaczonego do jedzenia i słuchania, trudności niema, — rzecz inna, gdy chodzi o „wielkich“, mających być chwałą salonu. Potrzeba ich było najpierw odebrać pięknym paniom, które ich często zupełnie opanowywały we wszystkich czasach i krajach, — a iluż z nich zdołało się oprzeć pokusom? Nawet Rousseau i Carlyle ulegli pokuszeniom pięknych oczu, a rzeczywiście powątpiewać należy, czy sam Schopenhauer zdołałby się oprzeć, gdyby jaka urodziwa księżna, była zapragnęła rozerwać go z jego filozoficznej zadumy. Nie rozmyślania filozoficzne bowiem ocalają filozofów od sideł tego rodzaju, lecz ta niewesoła dla nich okoliczność, że mniej są ponętni dla niewiast, od poetów, powieściopisarzy a nawet — krytyków.

Po odbytej walce z paniami, następuje dla organizatora literackiego salonu trudność druga: walka z nerwami literatów, z ich żołądkiem, najczęściej bardzo kapryśnym. Był czas, gdy Tennyson nie chciał przyjmować zaproszeń na obiad, tylko w godzinie przez siebie oznaczonej. Znakomity poeta uwieńczony, nie mógł, jak twierdził, trawić tylko w oznaczonej chwili dnia, a Milnes musiał tłómaczyć swoim gościom przyczynę, dlaczego ich zaprasza na godzinę niezwykłą. „Całe towarzystwo, pisał do przyjaciela, musi ulegać tej specyalności poetycznego trawienia.“

Carlyle był ciągle chory, a system jego nerwowy znajdował się w rozpaczliwym stanie. Wszystko mu szkodziło, wszystko drażniło i wywoływało bezsenność, a z tego powodu był on gościem zarówno niebezpiecznym jak upragnionym. Wiedział on dobrze, że wzbudza trwogę i nie było mu to wcale nieprzyjemnem.

W czasie pierwszej jego wizyty w Fryston, zamku Monckton Milnesa, przyjął go ojciec gospodarza z widocznem trwożliwem pomięszaniem. We trzy dni później, pisze Carlyle do żony z wyraźną dumą: „Stary *gentleman* kocha mnie z każdym dniem więcej, od chwili, gdy się przekonał, że nie kąsam. Ten ostatni wyraz Carlyle sam podkreślił. A trzeba dodać, że jeśli nie kąsał, to nie dlatego wcale, by mu brakło do tego powodów.

Pokój jego był urządzony z takim przepychem, jakby dla księcia Alberta lub królowej Wiktoryi.... „To — pisał Carlyle w tymże liście — miejsce najgłupsze, w jakiem kiedykolwiek mieszkałem. A galonowani lokaje! jaka to klęska! Podczas obiadu czterech lub pięciu stoi za każdym z biesiadników. Podczas śniadania, wchodzi zawsze jeden z tych „drabów“ i uroczyście okrąża stół, podając na srebrnej tacy listy temu lub tej“.... Carlyle byłby ich udusił ze złości, pomimo swej szczerej przyjaźni dla pana domu. Milnes wyjątkową swą grzecznością wyjednał u Carlyle'a przebaczenie dla swych galonowanych lokajów, i sprawił to, że drażliwy uczony wyniósł najmilsze wspomnienie z pobytu w Fryston. To było jedno z największych zwycięstw, odniesionych na tem polu przez tego prawdziwego mecenasa literatury.

Niejednokrotnie też musiał on siebie zapytywać, czy lepiej jest mieć na obiedzie kilku wielkich ludzi, czy też zadawalać się jedną gwiazdą, któraby w pośród mierności tem jaśniej błyszczała? Pytanie bardzo kłopotliwe, gdyż w tym względzie niepodobna przyjąć z góry systemu. Są tacy „wielcy“, którzy nie znoszą konkurencyi, inni tylko wśród równych rozwijają swe talenta. Wielebny Sydney Smith, słynny ze swych dowcipów, *par ses mots*, należał do rzędu tych, którzy tylko słuchaczy znoszą obok siebie. Skoro tylko kto inny z gości ośmielił się

mieć trochę sprytu w jego obecności, Smith szyderczo go karcił.'

Przeciwnie Carlyle potrzebował koniecznie sprzeczności, aby zabłysnąć siłą argumentów. Szermierka ta nie była bez niebezpieczeństwa. — Monckton Milnes — pisał Forster w 1847 r. — stawał w obronie rozmaitych ludzi i zasad, by pobudzić Carlyle'a, który ich wtedy bezcześcił. Doskonale mu się to udawało i mieliśmy wieczór bardzo zabawny. Czynił on tak, jak ów swawolny chłopak, głaszczący rozgniewanego kota w przeciwną stronę szerści, by wywołać miauczanie i iskry. Udało mu się wszakże uniknąć podrapania. Milnes odniósł też pierwszy nagrodę za swoją odwagę. Był on wytwornym znawcą rozumu ludzkiego, a Carlyle podniecony zadziwiał werwą i niespodziankami dowcipu.

Carlyle opisał sam w jednym z listów do żony, owe podstępy Milnesa, aby podniecać werwę swych gości. „Ryszard dokłada wszelkich starań, by nas przyjmować, gdy jest tu, na wsi. Oczywiście usiłuje zgromadzić grono ludzi wybitnych i wypuszcza wówczas jednego przeciw drugiemu. W tej chwili jestem atutem w jego ręku. Odbywa się obecnie sesya sądu w Pontefract i wielu tu bawi prawników. Przez dwa z rzędu wieczory Milnes sprowadzał nam na obiad po trzech adwokatów. Daje pić szampana. Objad wytworny, czterech lub pięciu lokajów galonowanych i t. d. Tak codzień. Wczoraj wieczór trzeba było przyznać, że sprowadzone *trio* adwokatów było nędzne. W całej społeczności chrześciańskiej nie ma chyba trzech większych idyotów. Ryszard potrafił wszakże wybrnąć; ta „bestya“ zdumiewa zręcznością. Zarzuci cię pytaniami, spostrzeżeniami, tysiące zastawi ci przynęt, które wreszcie połkniesz. I uda mu się zawsze zmusić cię do mówienia, a wówczas jest uszczęśliwiony. Musisz mu przebaczyć podstęp, widząc jego rozpromienioną fizyonomię. Trzej idyoci ukłonili się wreszcie sztywnie i — znikli.

Macaulay nie lękał się żadnej konkurencyi, i nie bez powodu: nie pozostawiał bowiem innym możności otworzenia ust. Zabierał głos jak mógł najrychlej, mówił donośnie, a kończył — przy pożegnaniu. Był to potok szumiący, potop, katastrofa! Poeta Leigh Hunt mówił o nim: „Macaulay jest dobry na pewien czas, ale nikt przecież nie chciałby mieszkać pod wodospadem Niagary!“ Gréville opowiada w swych Pamiętnikach, że na jednym obiedzie u lady Holland, gospodyni napróżno usiłowała wstrzymać wymowę Macaulaya. Nie było sposobu; Macaulay wygłosił bez wytchnienia trzy prelekcye: dwie o historyi Anglii, jedną o Ojcach Kościoła, poczem zaczął wygłaszać kazanie św. Jana Złotoustego. W tej chwili zabrakło już cierpliwości lady Holland, która w nadziei zmieszania Macaulaya i uzyskania w ten sposób choć chwilowej pauzy, zadała mu nagle pytanie:

— Powiedz mi pan, proszę, jaki jest początek lalek? i w jakiej epoce historya o nich po raz pierwszy wspomina?

W odpowiedzi Macaulay wygłosił czwarty wykład o lalkach, — rozpoczęty natychmiast i bez wytchnienia skończony. Lalki zaprowadziły go w dziedzinę mitologii, a towarzystwo musiało się zrezygnować.

Milnes był niepocieszony, gdy go spotkała tego rodzaju katastrofa, nie lubił on, gdy monologi zastępowały rozmowę, i z całą usilnością starał się, by jego personal „wielkich ludzi“ tworzył całość wzorową. Sam stał ciągle u wyłomu, zachęcając nieśmiałych, szydząc z leniwych, uśmierzając zapalczywych, i poddając ciągle nowe przedmioty dyskusyi.

Złośliwy nieco wizerunek Moncktona Milnesa skreślił Disraeli w swej powieści: *Tancred*. Milnes nazywa się tam Vavasour, któremu Disraeli oddaje wprawdzie sprawiedliwość, podnosząc jego przymioty towarzyskie, wyższość umysłu i zalety serca, ale dość złośliwie przedstawia zgorszenie, jakie on nieraz wywierał w „towarzystwie“ londyńskiem fantastycznemi swemi zaproszeniami różnych osobliwych figur. Dla uzupełnienia charakterystyki Milnesa i jego „salonu“ przytaczamy odnośny ustęp z książki Disraeliego.

„P. Vavasour — pisze Disraeli — był ulubieńcem towarzystwa, był poetą, prawdziwym poetą, więcej, był trubadurem a w dodatku członkiem parlamentu! Podróżował wiele, odznaczał się zacnym charakterem i dobrem sercem, był bardzo zabawny i bardzo inteligentny. P. Vavasour upatrywał dobre strony we wszystkiem i we wszystkich, co niewątpliwie jest dowodem uprzejmości, a może jest i sprawiedliwem, ale źle służył człowiekowi w życiu, które wymaga koniecznie pewnej dozy — przesądów. Śniadania jego miały wielki rozgłos. Bez względu na religię twoją, pozycyę społeczną i zasługi — a nawet dodać można — moralność, byłeś u niego pożądanym gościem, jeżeliś posiadał — sławę! To było nieodzownym warunkiem. Osoby, które się nigdy nie widziały, ale które od lat wielu nie cierpiały się, z tą drażliwością i zaciętością, zwykłą literatom, spotykać się musiały w jego gościnnym domu. Ambicyą Vavasoura było stać się pośrednikiem, zbliżającym współzawodników, którzy w jego obecności prawili sobie nawzajem komplimenta, mające pokrywać ich wzajemną ku sobie odrazę... Czasem to się udawało, ale też czasem wynikały z tego tragiczne komplikacye“.

Bądź co bądź Milnes, dzięki tej roli, jaką sobie wyznaczył i jakiej gorliwie dopełniał, przejdzie do potomności — a żaden może z tych „wielkich“, którzy u niego bywali nie doczekał się tak obszernej, dokładnej i ciekawej biografii, jak ta, z której pokrótce zdaliśmy sprawę.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan udzielał w poniedziałek przed południem audyencyj, na których między innemi przyjęci zostali: JE. p. Minister Filip Zaleski, grecko-oryent. Metropolita Morazic-Andriewicz i marszałek polny porucznik Sembratowicz.

Najj. Pan powrócił z inspekcyi obozu nad Litawą dziś przed południem do Wiednia.

Z Czerniowiec donoszą: W dalszym ciągu podróży instrukcyjnej sztabu generalnego, przybyli tutaj: szef sztabu generalnego, generał broni bar. Beck, komendant korpusu ks. Windisch-Graetz i marszałek polny porucznik Galgotzy ze sztabem. Sztab zatrzyma się tutaj do piątku. Codziennie odbywają się ćwiczenia instrukcyjne w okolicy Czerniowiec.

W Peszcie odbywały się dnia 7 b. m. wielkie uroczystości z powodu jubileuszu 32 pułku pieszego im. Cesarzowej Maryi Teresy, w obecności Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy, oraz infantki Maryi Anny Braganza, tudzież Najd. Arcyksięcia Józefa. Obecni byli także prezydent ministrów hr. Szapary i inni ministrowie. Po mszy polnej na t. zw. łące generalskiej, odbyła się ceremonia przywiązania wstęgi do sztandaru pułku, której dokonała Najdost. Arcyks. Marya Teresa. Popołudniu odbył się bankiet w kasynie oficerskiem, w którym wzięli udział ministrowie. Pierwszy toast wzniósł burmistrz miasta na cześć Najjaśn. Pana, następnie wznoszono kielichy na pomyślność Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika, i Najdost. Arcyksiężnej Maryi Teresy.

W kwestyi rokowań o traktaty handlowe donoszą z Berlina: „Wiadomości, jakie tu nadchodzą o przebiegu rokowań, toczących się w Wiedniu względem zawarcia traktatu handlowego ze Szwajcaryą, wzbudzają obawę, że układy nie pójdą tak gładko, jak się tego spodziewano. Szwajcarya występuje z tak licznemi i wygórowanemi żądaniami, że chociaż powątpiewanie o pomyślnym skutku rokowań byłoby dziś jeszcze nieuzasadnionem, z drugiej strony nie może być mowy o uwzględnieniu wszystkich życzeń Szwajcaryi; Austro-Węgry i Niemcy nie będą mogły żadną miarą zgodzić się na nie. Zapewne już w przyszłym miejscu zostaną rozpoczęte rokowania z Belgią i to prawdopodobnie w Berlinie. Z Włochami, jak się zdaje, przedewszystkiem same Niemcy rozpoczną układy i to nie w Berlinie, ani w Rzymie, lecz w którem z miast szwajcarskich.“

Pol. Cor. donosi, że rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Włochami z jednej a Niemcami i Austryą z drugiej strony, rozpoczną się z końcem lipca.

Sejm pruski zakończy w końcu bieżącego tygodnia swoje posiedzenia. O obradach nad wnioskiem Richtera co do ujawnienia zebranych przez rząd danych o zapasach zboża i widokach na zbiory, oczywiście już mowy nie ma. Sejm pruski poświęca zawsze posiedzenia środowe obradom nad wnioskami, wychodzącemi z łona izby, pozostaje mu zatem tylko dzisiejsza środa, której porządek dzienny już jest zajęty. Można tedy tylko potwierdzić przekonanie, wypowiedziane kilka dni temu, że rząd nie myśli poczynić żadnych zmian w cłach zbożowych.

Z Petersburga donoszą, że carowa wróci z Krymu, dokąd się z Moskwy udała, po upływie 12 dni do Petersburga. Jeśli polepszenie w zdrowiu w. ks. Jerzego postępować będzie dalej tak, jak obecnie, wyjedzie on także z carową do Petersburga. Przyjedzie też do Rossyi królowa grecka Olga i spędzi czas jakiś w zamku Pawłowsk, należącym do jej ojca w. ks. Konstantego.

Carewicza Mikołaja, który z polecenia ojca ma przyspieszyć swą podróż przez Syberyę, spodziewają się w Petersburgu przed imieninami cara, przypadającemi na dzień 3 sierpnia.

Komunikat nadesłany z Petersburga do *Pol. Corr.*, zaprzecza kategorycznie pogłoskom, które się w dziennikach angielskich pojawiły, jakoby tuż przed przybyciem pary carskiej do Moskwy, odkryć miano bomby dynamitowe w biurze prowizorycznem cłowem wystawy francuskiej.

Z Belgradu donoszą do *Egyetertesa*, że w kołach poselstwa rossyjskiego w Belgradzie mówią, iż Giers miał pisemnie królowej Natalii przesłać do Ungheni wyrazy niezadowolenia swego z powodu zachowania się jej podczas wydalania. W skutek tego królowa Natalia, która miała udać się do Odessy, zaniechała tego planu i niebawem zwróci się do Francyi.

Wielki wiec federalistów serbskich, na który prezydent Skupczyny, Katicz, miał poddać pod rozprawę kwestyę federacyi bałkańskiej, nie przyszedł do skutku. Natomiast w Swilainacu, okręgu wyborczym Katicza, utworzyło się „towarzystwo dla popierania federacyi ludów bałkańskich“. Liczy ono już 32 członków, a na czele stoi profesor Bucskovic. Podobne stowarzyszenia mają być zakładane w całej Serbii, gdzie tylko będzie to możliwem, a główne kierownictwo w wydziale centralnym obejmie jako *spiritus rector* naturalnie p. Katicz.

Niektóre paryskie dzienniki puściły sensacyjną wieść o zamierzonem przybyciu cara do Paryża we wrześniu; wiadomość ta jest też nieprawdopodobną, a tem samem nie wywarła wrażenia; dzienniki niemieckie donoszą, że w Elysee nic nie wiedzą o carskiej wizycie. *Köln. Ztg.* dowiaduje się, że car był nader łaskaw w Moskwie dla wystawców francuskich, opowiadają, że wchodząc do pawilonu ministerstwa wojny, powiedział do carowej: *ce sont nos amis*, wskazując przy tem na grupę przedstawiającą rodzaje broni francuskiej; kupił za 1.700.000 franków kosztowności, również carowa poczyniła liczne zakupna.

W Afryce południowej skończyły się utarczki Anglików z Portugalczykami a rozpoczną się prawdopodobnie z Boerami, czyli obywatelami republiki Transwalu. Donoszą bowiem, że 6.000 mieszkańców zebrało się, zabrawszy cały dobytek, konie i bydło a na wozach sprzęty i mają zamiar wtargnąć do kraju Maszona, jako bardzo żyznego, do którego jednak roszczą pretensye Anglicy, zamieszkali w Afryce a wspomagają ich w tem stowarzyszenia angielskie, zawiązane w celu wyzyskania kolonij.

W Londynie wybuchł na wzór Paryża strejk woźniców. Od kilku dni wiadomości, nadchodzące z Londynu, przepełnione są szczegółami o strejku. W nocy z piątku na sobotę odbyło się walne zgromadzenie woźniców i konduktorów omnibusowych, na którem uchwalono niezwłocznie rozpocząć bezrobocie, jeśli Towarzystwo omnibusowe nie zgodzi się natychmiast na żądania robotników. Towarzystwo dało wymijającą odpowiedź, którą odczytano na następnem walnem zgromadzeniu w nocy z soboty na niedzielę. Skutkiem tego zgromadzenie uchwaliło powszechny strejk, a znani przywódcy sycyalistyczni: Tomasz Mann i Jan Burns, zajęli się organizacyą bezrobocia. Policya zarządziła wszelkie środki ochronne, i omnibusy wyruszyły pod strażą agentów policyjnych; ale tak, jak swego czasu w Paryżu, tak teraz w Londynie, publiczność stanęła stanowczo po stronie strejkujących, i to udaremniło wszelkie zabiegi policyi. Komunikacya omnibusowa była przez dwa dni tak dobrze jakby zupełnie zawieszona. O dalszym przebiegu strejku doniosą najbliższe telegramy londyńskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Komisyi ekonomicznej.

Wiedeń, 10 czerwca. Komisya ekonomiczna obradowała nad sprawą zniesienia wolnego portu w Tryeście.

P. Minister handlu dał pogląd na stan budowli portowych i przyrzekł poparcie rządu przy ustanowieniu należytości składowych, odpowiednich stosunkom.

Na żądanie dep. Hallwicha powtórzył p. Minister oświadczenia, złożone w pełnej Izbie co do uwolnienia żywicy od cła.

Reprezentant Rządu oznajmił, że należy oczekiwać jeszcze wiele innych uwolnień cłowych, szczególnie odnośnie do Niemiec, co p. Minister skarbu potwierdził, poczem projekt rządowy przyjęto.

Następnie przyjęto bez rozprawy ustawę o przystąpieniu do postanowień rządu węgierskiego w przedmiocie włączenia Rjeki do austro-węgierskiego obszaru cłowego.

Tarnów, 10 czerwca. (*Tel. pryw*) W dalszym ciągu obrad delegatów Kółek rolniczych, wnioski dotyczące kontrolowania w stacyach doświadczalnych nasion dla Kółek, przekazano głównemu zarządowi, celem rozważenia a ewentualnie przeprowadzenia tej kontroli. Następnie profesor Stefczyk referował o sklepikach kółkowych i postawił szereg wniosków. Wywiązała się obszerna dyskusya. Wielu włościan brało w niej udział. O godzinie 11 przerwano posiedzenie i udano się wśród ulewnego deszczu na wystawę bydła. O godzinie 2 odbył się obiad dany przez gminę miasta.

Bruck, 10 czerwca. Najjaśn. Pan odbywał dzisiaj dalszą inspekcyę obozu nad Litawą. Po jednogodzinnem ćwiczeniu pułku piechoty nr. 69 wyraził Najjaśn. Pan zgromadzonym oficerom podziękowanie i uznanie, z powodu odbytej inspekcyi konnicy obrony krajowej, i pożegnawszy się z obecnymi dygnitarzami, powrócił o godzinie 10 zrana do Wiednia.

Wiedeń, 10 czerwca. (*Tel. pr.*) Interpelacya w sprawie Morskiego Oka brzmi dosłownie:

Granica Galicyi w górach tatrzańskich ciągnie się w kierunku południowym szczytów gór, za skałą, zwaną „Mnich“, do wierzchołka góry, zwanej „nad rybie“, zkąd zwracając się ku wschodowi, idzie wierzchołkami gór, do góry nad Czarnym stawem; następnie, kierując się ku wschodowi, biegnie grzbietami gór do skały Żabie, zkąd w kierunku wschodnim ciągnie się do miejsca, gdzie wypływający z Morskiego Oka potok wpada do potoku Biała woda. Ta dokumentami stwierdzona przez wielu niesporna granica kraju, naruszona została przez władze węgierskie, z powodu sporu, toczącego się od lat wieki o własność parcel gruntowych, położonych z tej strony granicy. Z tego powodu odbyły się w latach 1837, 1858 i 1883 dochodzenia, w których brali udział delegaci władz politycznych austryackich i węgierskich. Chociaż węgierscy członkowie komisyi podczas czynności odbytej w 1883 r. wystąpili z zarzutami przeciw powyżej nakreślonej granicy galicyjskiej, jednak ministerstwo spraw wewnętrznych nie przedsięwzięło dotychczas żadnych kroków dla załatwienia sprawy. Zważywszy że samo zawieszenie czynności w sprawie naruszenia własności, wywołuje wielkie oburzenie w ludności górskiej w tamtejszej okolicy, podkopuje w niej zaufanie w opiekę władz rządowych, i wznieca obawę krwawego starcia z węgierskimi sąsiadami; zważywszy, że wskutek tego, jako też że względu, iż sąd węgierski w Kesmarku już w 1882 r. uznał swoją kompetencyę w sporze o naruszenie własności parcel, położonych z tej strony granicy galicyjskiej, powstało w całej ludności Galicyi zaniepokojenie, które znalazło wyraz w uchwale Sejmu z 1884 roku; zważywszy nakoniec, iż w czasie najnowszym za interwencyą a jak głoszą, za wyraźnym reskryptem władz politycznych węgierskich i ministerstwa węgierskiego, zbudowano drogę, długości czterech kilometrów, który to fakt dowodziłby nie tylko uroszczenia ale nawet samowolnego zajęcia części terytoryum tej połowy Monarchii, które w najgorszym razie jest sporne, pozwalają sobie niżej podpisani wystosować do p. Prezydenta Ministrów jako Ministra spraw wewnętrznych zapytanie: 1) jakie okoliczności stanęły Ministerstwu spraw wewnętrznych na przeszkodzie, że dochodzeń, rozpoczętych w 1837 r., podjętych w 1883 r. a następnie przerwanych, nie doprowadziło do ukończenia, celem zabezpieczenia granicy krajowej galicyjskiej naruszanej ze strony Węgier; 2) jakie kroki zamierza przedsięwziąć Ministerstwo spraw wewnętrznych, aby wyjednać najrychlej stano-

wcze uznanie przez rząd Węgier granicy krajowej galicyjskiej i poszanowanie jej przez władze węgierskie.

Interpelacyę tę podpisało 37 posłów polskich a 4 ruskich.

Wiedeń, 10 cerwca. Komisya podatkowa ukończyła obrady nad ustawą o wprowadzeniu państwowego podatku spożywczego w Tryeście i uchwaliła niektóre ulgi na czas przejściowy.

W specyalnej rozprawie nad ustawą o udogodnieniach dla nowych budynków z pomieszkaniami dla robotników uchwalono, ściśle co do pomieszkań robotników wykluczyć możliwość nakładania dodatków krajowych a dozwolić tylko nakładanie dodatków gminnych.

Wiedeń, 10 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe, zawierające przepisy przejściowe co do podatku budowlanego w gminach i częściach gmin, połączonych z Wiedniem.

Przyjęty przez Izbę Panów projekt rządowy, w przedmiocie studyów prawniczych i politycznych, przekazano na wniosek Plenera komisyi z 18 członków.

Wniosek Spensa, o zmianę ustawy w przedmiocie uregulowania indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusu, przekazano komisyi z 18 członków, nowo wybrać się mającej.

Deputowani Doetz i Hauck wnieśli do Ministra sprawiedliwości interpelacyę, z powodu konfiskaty Nr. 13 pisma: *Unverfälschte deutsche Worte.*

Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń, 10 czerwca. Komisya dla pragmatyki służbowej uchwaliła przeprowadzić rozprawę nad wnioskiem Scharschmida w przedmiocie pragmatyki służbowej jeszcze w ciągu sesyi kongresu, sprawozdanie wykończyć w jesieni i Scharschmida wyznaczyć sprawozdawcą.

Wiedeń, 10 czerwca. Na zebraniu powszechnego kongresu pocztowego powitał prezydent przybyłych świeżo reprezentantów Kanady, Peruwii, i Republiki południowo-afrykańskiej. Reprezentant tej ostatniej oświadczył, że życzeniem jej rządu jest przystąpić do powszechnego związku pocztowego. Wniosek prezydenta, ażeby protokół kongresu pozostawić otwarty do 1 lipca 1892 dla deklaracyj przystąpienia do związku, przyjęto jednogłośnie.

Kongres przyjął następnie wnioski komisyjne co do przesyłek wartościowych, *livrets d' identité* i pakietów pocztowych, oraz propozycyę reprezentanta Egiptu, ażeby zarządom związku umożliwić przyjęcie odpowiedzialności za przesyłki pocztowe także w razie jeśli zagrożone będą przez większą siłę.

Wiedeń, 10 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Trybunał administracyjny nadał opróżnioną posadę adjunkta sekretarza rady, adjunktowi sądowemu w Żywcu, Wiktorowi Tustanowskiemu.

Peszt, 10 czerwca. W Izbie deputowanych zapowiedział dep. Czatar interpelacyę do Prezesa ministrów w przedmiocie prześladowania żydów w Rossyi.

Tryest, 10 czerwca. W ciągu dnia wczorajszego zawinęły do portu tutejszego angielskie statki: „Benbow“ i „Victoria,“ parowiec Surprise,“ torpedowiec „Poliphem“ i łódź torpedowa „44.“

Werona, 10 czerwca. Podczas wczorajszej burzy straciły dwie osoby życie, a jeden człowiek doznał skaleczenia.

Florencya, 10 czerwca. Przebywający tu *incognito* serbski prezes gabinetu Pasicz, zawarł wczoraj w kościele rossyjskim związek małżeński z Georginą Dakovich.

Rzym, 10go czerwca. Według *Agencyi Stefaniego*, wiadomości o rzekomych finansowych stratach Stolicy papieskiej są stanowczo nieprawdziwe. Nie zaszły ani defraudacye, ani spekulacye giełdowe a rzecz cała redukuje się do braku praktyki administracyjnej, tudzież do obniżenia się kursu papierów wartościowych, złożonych jako zastaw na znaczne sumy wypożyczone przez osoby godne zaufania. Papież chciał przyjść z pomocą osobom, które dochowały mu wiary, a znajdowały się w wielkich kłopotach finansowych. Zawiadowca Solchi podał się do dymisyi z pobudek osobistych. Sądzą, że przeważnie zazdrość i nieżyczliwość odegrały rolę w rozpowszechnieniu pogłosek.

Rzym, 10 czerwca. Onegdajszej nocy szalała w Bussolengo i okolicy straszliwa burza z gradem. Linie kolejowe Werona-Caprino i Werona-Ala przerwane. Rzeki wystąpiły z brzegów. Kilku ludzi straciło życie. Bliższych szczegółów brak. Woda w Adydze przybiera.

Rzym, 10 czerwca. W Izbie deputowanych zawiadomił prezydent, że Cavalotti i tow. zamierzają wnieść do Rudiniego interpelacyę w przedmiocie omawianych świeżo w parlamencie angielskim stosunków angielsko-włoskich, tudzież w przedmiocie doniesień dziennikarskich o odnowieniu trójprzymierza. Rudini zaproponował odroczenie interpelacyi do czasu ukończenia rozprawy budżetowej, na co Cavalotti się zgodził, poczem Izba przyjęła wniosek odraczający.

Petersburg, 10 czerwca. Ogłoszoną została ustawa, ustanawiająca urząd drugiego pomocnika głównodowodzącego okręgu warszawskiego. Nowy ten urzędnik prowadzić będzie osobną kancelaryę, będzie miał prawa komendanta korpusu, i sprawować będzie komendę naczelną nad warowniami warszawskiemi i nad całą rezerwą warszawskiego okręgu wojskowego.

Cetynia, 10 czerwca. Z powodu ostatniego napadu Albańczyków na granicę czarnogórską, złożyła Porta kaimakana Tusi z urzędu.

Sofia, 10 czerwca. *Agence Balcanique* donosi, że część obrony krajowej powołana została na trzydniowe ćwiczenia.

Turecko-bułgarska komisya prowadzi dalej śledztwo w sprawie Tomaków, którzy odmówili rządowi bułgarskiemu płacenia podatków od owiec, skutkiem czego nastąpiło jak wiadomo krwawe starcie z żandarmami. Komisya stwierdziła, że wojska bułgarskie zajęły tylko terytoryum należące do Rumelii wschodniej.

Rząd bułgarski ofiarował Porcie współudział przy chwytaniu zbójców i zarządził środki na wypadek, gdyby zbójcy przekroczyli granicę Rumelii.

Sofia, 10 czerwca. Władze w Bourgas uwięziły jednego z członków plemienia koczującego, które obecnie przebywa na łąkach w pobliżu granicy tureckiej, niedaleko Bourgas, a które w zimie dawało schronienie bandzie brygantów, napadających na pociągi kolejowe. Rząd bułgarski obiecał mu darować życie, jeżeli zechce być pomocnym przy pochwyceniu zbójców. Rząd naznaczył nadto nagrodę w sumie pięciu tysięcy franków za głowę każdego z pochwyconych brygantów.

Sofia, 10 czerwca. Książę wyjechał wczoraj do Wiednia, ażeby się udać do wód w Karlsbadzie. Na czas nieobecności księcia został Stambułow mianowany regentem.

Berlin, 10 czerwca. Wczoraj zrana podczas burzy uderzył piorun w pierwszą kompanię pułku Franciszka, odbywającego właśnie ćwiczenia i poraził ciężko kilku ludzi, kilkunastu zaś lekko zranił. Większa część kompanii ochłonęła z przerażenia dopiero po pewnym czasie.

Stockholm, 10 czerwca. Ogólny stan zdrowia następcy tronu polepszył się nieco. Ból głowy i łamanie w stawach ustąpiły.

Paryż, 10 czerwca. Nocy ubiegłej eksplodował nabój dynamitowy przed jednym z komisaryatów policyi. Nikt nie poniósł szwanku. Zamach jest podobno dziełem anarchistów, którzy chcieli wywrzeć zemstę na komisarzu policyi.

Paryż, 10 czerwca. *Agencya Havasa* donosi: Zajścia w Betleem były tego rodzaju, iż zachodziła obawa, że przybiorą poważne znaczenie, a to skutkiem burzenia się łacinników, i z powodu, że Porta ociągała się odpowiedzieć na przedstawienia Montebella. Idąc za wskazówkami Ribota, wyjednał sobie ambasador audyencyę u sułtana i przedłożył mu zażalenia Francyi. Sułtan uznał słuszność zażaleń i rozkazał polecić gubernatorowi Jerozolimy telegraficznie, ażeby dał żądaną przez Francyę satysfakcyę.

Paryż, 10 czerwca. Zgromadzenie, złożone z 800 członków służby tramwajowej, postanowiło przyłączyć się do syndykatu służby omnibusów, która zgodziła się na to. Ośmiu delegatom powierzono wypracowanie żądań, które mają być przedstawione towarzystwom.

Londyn, 10 czerwca. Większa część dzienników krytykuje ostro księcia Walii, który był świadkiem w procesie Cuminga o oszukańczą grę w kartę.

Londyn, 10 czerwca. Izba gmin uchwaliła w pierwszem czytaniu bil o wolności nauczania.

Buenos Ayres, 10 czerwca. Pułkownik Espina został aresztowany za gwałtowną mowę przeciw postępowaniu rządu.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 czerwca 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	220	—	223	–
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	245	—	248	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	311	—	314	–
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	90	99	60
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	70	96	40
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	90	100	60
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	30	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	–
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	70	105	40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	50	94	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	25	101	95
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	50	99	20
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	25	28	25
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	48	5	59
Napoleondor	9	24	9	37
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	37	1	47
„ „ papierowy	1	37¾	1	39¾
100 marek niemieckich	57	15	57	80

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 8 czerwca 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 65	92.85
luty-sierpień	92 55	92.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.60	92.80
kwiecień-październik	92 55	92.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.50	134 —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 25	139 75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	148.25	149.—
„ „ 1864 po 100 złr.	179.25	180.25
„ „ 1864 po 50 złr.	179.25	180.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.–
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145 75	146.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.20	111.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.25	102.45
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	105.40
Galicyi	104.80	105.50
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	— —	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.—	92.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.50	158. -
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.75	301.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	612.—	614.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.50	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	211.10	211.60
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1001.—	1005—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.—	90.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	288.—	295.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2835.—	2840.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220.75	221.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	245.25	246.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	283.—	283.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.75	106 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	201.50	202.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l	100.50	101.40
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	– .—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.85	100.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.95	101 25
Banku aust. węg. 4½ pr.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104 75	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.90	100 60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.90	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.50	100.—
detto (Jarosław-Sokal	95.50	96.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84.20	84.80
z r. 1884	92.—	92.70
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.75	187.50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.75	57.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124.—	125.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	22.—	22 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	58 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.65	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł	11.90	12.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60·50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	26.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	51 50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117.60	118 —
Paryż za 100 fr.	46 50.—	46.57 50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.31.—	9.32.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 3274 (3748 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej ogłasza, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi przeciw Herschowi Altschüller w resztującej kwocie 45 zł. 1 ct. aw. przeprowadzoną zostanie w dniach 25 czerwca 1891 i 20 lipca 1891 każdokrotnie o godz. 3 po południu w Sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Herscha Altschüllera własnej pod l. konsk. 85 w Kamionce Lipnik powiecie rawskim położonej wyk. hip. l. 1236 w całości i wyk. hip. l. 1235 i 1292 w połowie ks. gr. Kamionki wołoskiej objętej.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł. aw.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś niżej tejże.

Dla wierzycieli niewiadomych i nieobecnych tudzież tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza w tej sprawie zapaść mająca uchwała z jakiej bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzy hipotekę na tej realności po dniu 26 marca 1891 uzyskali, ustanawia się p. adw. dr. Hermana Bernfelda w Rawie jako kuratora.

Rawa, dnia 4 kwietnia 1891.

L. 1996 (3769 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Jana Tarki w ilości 570 zł. zpn. odbędzie się tutaj dnia 1 lipca i 4 sierpnia 1891 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 121 gminy Wola Żelichowska objętej, Mendla Grünberga własnej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dawid Bienenstock w Żabnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabno 11 kwietnia 1891.

L. 1480 ((3724 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Mosesa przeciw Dawidowi Matznerowi pcto 237 zł. 15 ct. zpn. rozpisana została egzekucyjna licytacya realności pod lk. 44 lwh. 187 ks. grunt. gminy katastr. Sopotnia wielka, na dzień 8 lipca 1891 i na dzień 12 sierpnia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 270 zł.

Wadyum 27 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 21 marca 1891.

L. 2646 (3716 2—3)

W c. k. powiatowym sądzie w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wyk. hip. 831 tejże gminy objętej dłużnika Nykoły Łysaka własnej, na zaspokojenie pretensyi przez Wasyla Maczohana wywalczonej w kwocie 120 zł. zpn. dnia 8 lipca i dnia 11 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu.

Wadyum wynosi 20 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 27 kwietnia 1889 do tabuli weszli kuratorem dr. Przesmyckiego w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 1 maja 1891.

L. 27738 (3733 3—3)

W celu obsadzenia hurtowni tytoniu w Tarnopolu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i kolektura loteryjną dla ciągnień w Pradze i Temeszwarze rozpisuje się niniejszem konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 16 czerwca 1891.

Obrot w tej hurtowni wynosił w czasie od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1890.

1. w materyałach tytoniowych	162561 zł. 29 ct.
2. w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych	8810 zł. 52 ct.
Razem	171371 zł. 81 ct.

3. Dochód z kolektury loteryjnej po 3 prc. od sta wynosił za czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890 w przecięciu rocznie 134 zł. 11 ct.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury i załatwiania innych z nią połączonych spraw loteryjnych potrzebna jest kaucya w wysokości 600 zł.

Każdy ubiegający o się wyż pomienione przedsiębiorstwa ma wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 15 czerwca 1891 pisemną ofertę.

Oferta ta ma być ułożona według przepisanego formularza i do takowej ma być dołączone wadyum w kwocie 260 zł., świadectwo pełnoletności i świadectwo moralności od władzy miejscowej, stwierdzające zarazem obecne i dawniejsze zatrudnienie oferenta, tudzież jego zachowanie się w ogóle i jego prawość jako też dobry stan majątkowy.

Bliższe warunki konkurencyi mogą być udzielone w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu tudzież w Nadzorach c. k. straży skarbowej tarnopolskiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 2 czerwca 1891.

L. 1423 (3715 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 19 czerwca 1891 nawet poniżej ceny szacunkowej licytację 1/3 części realności wyk hip. l. 22 gm. kat. Gliniany objętej, Markusa Leiby Dresnera własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 105 zł. zpn.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem Maurycego Vogelfangera.

Gliniany, dnia 31 marca 1891.

L. 37129 (3732 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Krakowskim okręgu budowniczym w latach 1892 1893 i 1894 odbędzie się dnia 26 czerwca 1891 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Ogólna suma szutru w roku 1892 dostawić się mająca wynosi 7820 m_3 w sumie fiskalnej 34082 zł. 10 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, jakoteż wykaz ilości szutru dostarczyć się mającego do każdego kilometra, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 prc. wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nietylko cyframi, ale także i literami za jeden metr sześcienny szutru z każdego łomu lub szutrowiska.

Co do samej dostawy zastrzega się, że do końca stycznia każdego roku dostawić należy do każdego kilometra 6/10 części przepisanej ilości szutru, zaś do 30 czerwca każdego roku dostawa w zupełności ma być ukończoną.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie udzielone będą i winny opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według pojedynczych kamieniołomów, lub szutrowisk, a względnie przestrzeni gościńca zaopatrywanych z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub też niepodane w terminie nie będą przyjęte przez komisyę przeprowadzającą licytacyę.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 maja 1891.

L. 4776 (3718 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Süskinda Bohrera w kwocie 27 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się dnia 3 lipca 1891 i 4 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod lk. 260 w Kuryłówce położonej Jędrzeja Tutka własnej.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 24 kwietnia 1891.

L. 1522 (3714 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Józefie Kądzieli sumy 54 zł. 80 ct. zostanie realność wyk. hip. l. 76 gminy katastralnej Styków Pawła Kądzieli własna w dwóch terminach a to dnia 6 lipca 1891 i dnia 10 sierpnia 1891, każdym razem o godz. 11 z rana na miejscu w Głogowie sprzedaną.

Cena wywołania 369 zł.

Wadyum 37 zł.

Resztę warunków w registraturze c. k. Sądu przejrzeć można.

Głogów, 21 kwietnia 1891.

L. 10692 (3699 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 7 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 11 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 8 według wyk. hip. 82 w połowie, wyk. hip. 83 w 5/4 a wyk. hip. 84 w całości Grzegorza Krajkowskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie pto 19 rat po 15 zł. i reszty kapitału 41 zł. 72 ct. zpn.

Cena wywołania 3765 zł.

Wadyum 376 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bursztyn, dnia 25 października 1890.

L. 721 (3705 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 350 zł. w dniach 10 lipca 1891 i 21 sierpnia 1891 w Sądzie o godz. 9 rano, realność pod lwh. 101 ks. gr. Zakliczyn objęta, Wawrzyńca Chorabika własna przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 27 kwietnia 1891.

L. 12228 (3752 3—3)

Celem obsadzenia hurtowni tytoniu w Strzeliskach Nowych, z którą połączona jest i drobna sprzedaż znaczków stemplowych i urzędownie ostemplowanych blankietów wekslowych i frachtowych od $^1/_2$ ct. do włącznie 5 zł. rozpisuje się konkurencyę przez pisemne oferty, do których oprócz wadyum 100 zł. ma być dołączone legalne poświadczenie pełnoletności, moralności, tudzież posiadania dostatecznego kapitału obrotowego, względnie majątku.

Oferty wnieść należy najdalej do 20 lipca 1891 do 12 godziny w południe do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów w tej hurtowni wynosił w r. 1890

w materyałach tytoniowych	15805 zł. 79 ct.
w stemplach	662 zł.
Razem	16467 zł. 79 ct.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godz. urzęd. w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i w c. k. powiatowym Nadzorze straży skarbowej w Bóbrce.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 31 maja 1891.

L. 5364 (3782 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy Oszczędności przeciw Boruchowi i Izraelowi Mojżeszowi dw. im. Kreslom o 270 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano dnia 1 lipca 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1891 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 60 i sklepu pod lk. 134 w Podhajcach położonych wykazem hipotecznym l. 869 i 870 księgi gruntowej gminy katastralnej Podhajce objętych.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1200 złr.

Wadyum 120 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator notaryusz Borawski w Podhajcach.

Podhajce, 14 maja 1891.

L. 7463 (3770 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Anny Kerger przeciwko Szczepanowi i Agnieszce Haręźlakom w Międzybrodziu pcto 300 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 8 lipca i 12 sierpnia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników pod nk. 69 w Międzybrodziu lwh. 132 ks. gr. gm. Międzybrodzie objętej.

Cena szacunkowa i wywołania 572 zł. 51 ct.

Wadyum 58 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. dr. W. Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Żywiec, dnia 31 grudnia 1891-

L. 492 (3764 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyi Herscha Weingartena przeciw Mikołajowi Majka pto 100 zł. zpn. przymusowa sprzedaż do dłużnika względnie nieobjętej masy spadkowej jego należących 5/24 części realności wyk. hip. l. 145; całej realności wyk. hip. l. 148 gminy kat. Radcza objętych na dniu 8 lipca 1891 i dnia 4 sierpnia 1891 o godzinie 10 przedpoł. w tusądowem zabudowaniu się odbędzie i że przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 266 zł. sprzedane będą ad A), oszacowania w tusądowej registraturz przejrzeć można.

Zakład wynosi 26 zł. 60 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Hausser.

Stanisławów, 30 stycznia 1891.

L. 1766 (3445 1—3)

Dnia 16 lipca 1891 i dnia 13 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 100 objętej wyk. hip. l. 211 ks. gr. dla gm. kat. Mosty wielkie, dłużników Michała, Hrynia, Iwana Piotra Ciupów, Anny z Ciupów Roboreckiej i Tekli z Ciupów Bandol własnej, tudzież realności pod nk. 169 objętej wyk. hip. 374 powyższej ks. gr. własnej Stefana Hadiuka syna Asafata, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi celem zaspokojenia 18 rat pożyczkowych po 9 zł. 75 ct. oraz reszty kapitału 82 zł. 81 ct aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipot. można przejrzeć w tus. Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Józef Tąbiński c. k. Notaryusz w Mostach wielkich.

Mosty wielkie, dnia 20 kwietnia 1891.

L. 3304 (1490 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wywalczonej przez towarzystwo zalicz. w Zaleszczykach przeciw Leopoldowi Daun kwoty 160 zł. odbędzie się dnia 16 lipca 1891 i dnia 18 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 9 rano w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż dłużniczych realności objętych wyk. hip. l. 71 i 716 gm. kat. Torskie.

Sprzedaż odbędzie się na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej na drugim za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 240 zł.

Wadyum 24 zł.

Bliższe warunki wyciągi hipot., i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. Notaryusza Władysława Rubczyńskiego z Tłustego.

C. k. Sąd powiatowy

Tłuste, dnia 18 maja 1890.

L. 409 (3722 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego przeciwko Seligowi Katz i spadkobiercom Gittli Katz o zapłacenie 2 sum po 85 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 352 dla gminy kat. Żółkiew I część objętej własnością Seliga Katz i Gittli Badner zam. Katz będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na dniu 13 lipca 1891 i na dniu 10 sierpnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tąż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 400 zł. aw.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony Ignacy Cukier w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Żółkiew, dnia 10 marca 1891.

L. 502 (3768 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 lipca 1891 i 14 sierpnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 160 w Myślenicach położonej według lwh. 211 ks. gr. tejże gminy objętej dłużnika Franciszka Opydy własnej na rzecz Anieli Ciesielskiej o 40 zł. aw.

Cena wywołania 310 zł. aw.

Wadyum 31 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 14 kwietnia 1891.

L. 8549 (3783 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 10 lipca i 12 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową sprzedaż realności lwh. 418 i połowy lwh. 245 gm. kat. Rajbrot objętych dłużników spadkobierców śp. Wojciecha Piechnika własnych na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 150 zł. aw.

Cena wywołania 137 zł.

Wadyum 13 zł. 50 ct. co do obu realności.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 16 marca 1891.

L. 1847 (3781 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące ogłasza, że w sprawie Bronisława Bilińskiego Tarasowicza przeciw Antoniemu Łuckiemu Odynakowi pto 50 zł. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 10 lipca 1891 i dnia 28 sierpnia 1891 zawsze o godz. 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika własnej wykazem hip. l. 400 ks. gr. gm. Tatary objętej.

Cena wywołana 685 zł. 50 ct.

Wadyum 68 zł. 55 ct. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, 18 maja 1891.

Z. 3195 (3687 2—2)

Auszugsweise Kundmachung.

Behufs Sicherstellung des Bedarfes an Spitalswäsche und Pantoffeln pro 1891 im Wege der allgemeinen Concurrenz wird Mittwoch den 15 Juli 1891, 11 Uhr Vormittag bei der k. und k. Intendanz des 11. Corps eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten, und haben Offerte und Vadien genau zu dem angegebenen Termine einzulangen — widrigens sie nicht berücksichtigt werden.

Bezüglich der genaueren Bedingungen wird auf die in der „Gazeta Lwowska" und der „Czernowitzer Zeitung" verlautbarte vollinhaltliche Kundmachung hingewiesen.

Lemberg, am 2 Juni 1891.

K. und k. Intendanz des XI. Corps.

Konkursa.

L. 355 (3712 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

1) Przy jednoklasowych szkołach etatowych z językiem wykładowym polskim w Stróżnej i w Siedliskach a przy szkole etatowej z językiem wykładowym ruskim w Boguszy z płacą po 300 zł. aw. rocznie i wolnem pomieszkaniem.

2) Przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim w Biały niżnej, Cieniawie, Gródku, Krużlowy wyżnej, Mystkowie, Polnej, Siołkowej i Wilczyskach, a z językiem wykładowym ruskim w Banicy, Beresie, Binczarowy i Królowy ruskiej, wszędzie z płacą 250 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkole w Biały niżnej wlicza się użytek z pół morga pola, prawo paszenia bydła na pastwisku gminnem i 4 sągi drzewa w łącznej kwocie 15 zł.; przy szkole w Gródku 3 sągi drzewa w kwocie 15 zł.; a przy szkole w Bereście użytek z 2 morgów i 742 sążni pola w kwocie 70 ct. rocznie.

Ubiegający się o powyższe posady kandydaci (kandydatki) mają wnieść prośby należycie udokumentowane najpóźniej do 10 lipca 1891.

Nadmienia się, że przeważna część tych posad jest dotychczas nie obsadzoną dla braku nauczycieli i żełpożądane są podania z poza okręgu szkolnego grybowskiego.

W razie braku kompetentów, którzyby mogli być stale zamianowani, obsadzi c. k. Rada szkolna okręgowa posady nauczycielskie wyżej wymienione tymczasowo; przyjmować będzie przeto także podania odpowiednio uzdolnionych kandydatów o prowizoryczne posady.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Grzybów, dnia 18 maja 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta

L. 119 (3749 2—3)

Dyetaryusz obeznany dokładnie z prowadzeniem ksiąg gruntowych i manipulacyą sądową znajdzie natychmiast umieszczenie.

Płaca dzienna 1 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 6 czerwca 1891.

L. 1213 (3754 2—2)

Na mocy reskryptu Wysokiej ck. Rady szkolnej krajowej z dnia 16 maja 1891 l. 8754 rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs na posadę nauczyciela religii gr. kat. w szkole wydziałowej w Sokalu z płacą 700 zł. z prawem do dodatków pięcioletnich.

Obowiązkiem katechety będzie udzielanie nauki religii w szkole wydziałowej i ludowej męskiej, w pięcioklasowej szkole żeńskiej w Sokalu i mieszanej szkole dwuklasowej na przedmieściu Zabuże, tudzież odbywanie 2 ekshort tygodniowo. Liczba obowiązkowych godzin szkolnych wynosi w tygodniu 24 w co wlicza się ekshorty, z których każda równa się dwom godzinom nauki.

Kandydaci, którymi mogą być tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani, winni wnieść swe należycie udokumentowane podania najdalej do 15 lipca br. bezpośrednio do ck. Rady szkolnej okręgowej w Sokalu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Sokalu, dnia 3 czerwca 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta.

Upadłości.

L. 10206 (3758 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Abrahama Izaaka 2 im. Reitera handlarza szkła w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Wł. Chudzickic. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pan dr. Juliusz Chodacki adw. w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 19 czerwca 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 6 sierpnia 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 21 sierpnia 1891 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

Tarnów, dnia 6 czerwca 1891.

L. 3991 (3780 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Hermana Sauerstroma kupca w Nowym Sączu zamieszkałego a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. dr. Teofil Matusiński c. k Adjunkt sądowy w Nowym Sączu a tymczasowym zarządcą masy konkursowej p. adw dr. Schornstein w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 19 czerwca 1891 o godz. 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociaż by nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1 lipca 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 9 lipca 1891 o godzinie 10 przed południem odbyć się mające m do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy. jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej"

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia czerwca 1891.

Kuratele.

L. 5819 (3744 2—3)

Adam Czornij z Dulib uznany został marnotrawcą i bezwłasnowolnym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Antoniego Czornija z Dulib.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 9 kwietnia 1891.

L. 5239 (3750 2—3)

Sylwester Jasieczko i Matrona Jasieczko z Steniatyna uznani marnotrawcami.

Kuratorem ich Włodzimierz Chomin z Steniatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 8 maja 1891.

L. 4288 (3746 2—3)

Szandruk Łyć rolnik ze Szczurowiec uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Jakób Litowiński ze Szczurowic.

Łopatyn, dnia 3 czerwca 1901.

L. 4380 (3747 2—3)

Petryszyn Tymko stanu wolnego z Tyrza uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Iwan Smyk z Tyrza.

Łopatyn, dnin 3 czerwca 1891.

L. 3067 (3720 2—3)

Jakim Duliba chałupnik z Kupiczwoli uznany marnotrawcą.

Kuratorem Iwan Władyka z Kupiczwoli.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 5 maja 1891.

L: 2227 (1717 2—3)

Szymon Engelstein zamieszkały w Czerny uznany umysłowo chorym.

Kuratorem dlań ustanowiony Samuel Józef Engelstein z Krakowa.

C. k Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 13 maja 1891.

L. 2263 (3719 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że Wasyl Małyszka syn Iwana Batiatycz. uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Wasyl Małyszka Fediów.

C. k. Sąd powiatowy

Mosty wielkie, dnia 6 kwietnia 1891.

L. 7464 (3726 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że Jan Duraj gospodarz z Krzyżowej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 13 września 1890 l. 6929 za marnotrawnego uznanym zoatał i że kuratorem dla tegoż ustanowionym jest Jędrzej Waligóra z Krzyżowej.

C. k. Sąd powiatowy

Żywiec, 23 września 1890.

Wyroki prasowe.

L. 9751 (3774)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie atykułu umiszczenoho w czyśli 10 czasopysy „Besida" z dnia (27) 15 maja 1891 pid napysom „Hołos Hałyczа" mistyt w sobi znamena prowyny (złoczyństwa) z §. 65 zak. kar. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestranenije toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 4 czerwnia 1891.

Z. 122 (3612)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1891, Z. 2490, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Der wahre Jakob", Druck und Verlag von J. H. W. Dietz in Stuttgart, Nr. 124 ex 1891 wegen des Gedichtes: „Das Lied vom Theilen" sowie des Farbendruckbildes mit der Ueberschrift „Zur Maifeier 1891" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Mai 1891, Z. 4098, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Deutsche allgemeine Zeitung" vom 7 Mai 1891, wegen des Artikels: „Minister und Handwerksbursche" nach den §§ 300 und 302 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1891 Z. 3370, die Weiterverbreitung der Nummer 131 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung" vom 3 Mai 1891 wegen des Artikels: „Die Musterlehrer" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Mai 1891, Z. 2893, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Der Freigeist" vom 14 Mai 1891 wegen der Artikel: 1 „Politische Uebersicht" und 2. „Pfingsten" ad 1 nach den §§ 305 und 309 St. G., ad 2 nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Mai 1891, Z. 3752, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Polaban" vom 13 Mai 1891 wegen des Artikels: „Morituri te salutant, Caesar" nach den §§ 65 a und 309 St. G. beziehungsweise Art. II und III des Ges. vom 17 Dec. 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1891, Z. 3057, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Deutsche Volksschrift" vom 9 Mai 1891 wegen des Artikels: „Ueber das österreichische Heer" nach den §§ 488 und 493 St. G. und Art. V. des Ges. vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl Nr 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1891, Zahl 5006, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Arbeiterstimmen" vom 7 Mai 1891 wegen des Artikels: „Brünn im Mai 1891" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Mai 1891, Z. 5072, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „odborny list delnictva textilniho v Rakousku" vom 8 Mai 1891 wegen der Artikel: „Ceho jest nam treba" Kdo se to zivoty a zdravymi udy vazacu obohacuje? „ und „Je nedostatek pracovnich sil v oboru nasem v Brne?" nach § 302 St. G. verboten.

Z. 124 (3686)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 April 1891, Z. 308 2808 die Weiterverbreitung der in Triest erschienenen Druckschrift: „Alcune superstizioni del popolo triestino" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 18 April 1891, Z. 308 3345, die Weiterverbreitung der im Verlage Giannone und Lamantia in Palermo erschienenen Druckschrift: „G. Bruno Gallo Note sulla cronaca del 4 Aprile 1860 e suoi fattori" nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28 April 1891, Z. 434 3670 die Weiterverbreitung der Nummer 102 der Zeitschrift: „Gazzetta Piemontese" vom 13—14 April 1891 nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1891, Z. 416 3505, die Weiterverbreitung der Nummer 145—148 und 150 der Zeitschrift: „Il pensiero italiano" vom 18—19, 21—22 und 24—25 Februar 1891 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1891, Zahl 421 3628 die Weiterverbreitung der Nummer 5315 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 21 April 1891 wegen des Artikels: „Dante e il Rinascimento" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1891, Z. 423 3556 die Weiterverbreitung der Nummer 3391 der Zeitschrift: „Il Piccolo della sera“ vom 4 April 1891 wegen des Artikels: „La fine dell' Austria“ nach §. 65 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1890, Z. 424/3566, die Weiterverbreitung der Nummer 2006 der Zeitschrift: „Il Mattino“ vom 22 April 1891 wegen des Artikels: „Note dalmate“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28 April 1891, Z. 435/3679, die Weiterverbreitung der Nummer 8974 der Zeitschrift: „Il Secolo“ vom 29 30 31 März 1891 nach § 65 a St. G. der Nummer 76 Zeitschrift: „Il giornale di Udine“ vom 31 März 1891 nach § 302 St. G. und der Nummer 88 der Zeitschrift: „L'Adriatico“ vom 31 März 1891nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28 April 1891 Z. 436 3680, die Weiterverbreitung der Nummern 8325 und 8706 der Zeitschrift: „Il Secolo“ vom 9—10 Juni 1889 und 1—2 Juli 1890, sowie der Nummern 224 und 225 der Zeitschrift: „Giornale di Udine“ vom 19 uud 20 September 1890 nach § 65 a St. G. und der Druckschrift: Almanacco illustrato del giornale“ „Il Secolo“ „per il 1890“ nach den §. 63 und 65 a St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 21876 (3737 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajnia nieobecnemu z miejsca pobytu Karolowi Kleczkowskiemu, że przeciw Janowi Bogdanowiczowi jako też przeciw niemu wydany został dnia 30 maja 1891 dol. 20888 nakaz zapłaty sumy wekslowej 700 zł. zpn. Gdy miejsce pobytu Karola Kleczkowskiego nie jest wiadome, ustanawiamy dla niego kuratorem adw. dr. Skowrońskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Dziubińskiego i wspomniany nakaz zapłaty wspomnianemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się więc zatem Karola Kleczkowsiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1891.

L. 1925 (3376 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia nieobecnego Jana Pulaka, iż powołanym jest do spadku po matce Maryannie Pulakowej z Żarówce zmarłej.

Ma zatem w przeciągu roku, osobiście lub przez pełnomocnika oświadczenie spadkowe wnieść, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z kuratorem jego Franciszkiem Pulakiem ukończonem będzie.

Radomyśl dnia 10 marca 1891.

L. 18861 (3706 3—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 1 maja 1891 l. 18147 można posyłać odtąd pakiety pocztowe (colis postaux) do 3 kilogramów wagi do Mombassa i Lamu we wschodniej Afryce, gdzie angielsko-wschodnio-afrykańskie towarzystwo utrzymuje urzędy pocztowe.

Do pakietów takich, które z Londynu od 13 kwietnia b. r. począwszy — każdego czwartego poniedziałku na miejsce przeznaczenia odchodzą, dodawać należy dwie po francusku napisane deklaracye cłowe.

Taksa za przewóz tych pakietów jest następująca:

a) drogą na Hamburg:
aż do 1 kilograma 1 zł. 88 ct.
od 1 do 3 kilogramów 3 zł. 13 ct.
b) drogą na Belgię:
aż do 1 kilograma 2 zł.,
od 1 do 3 kilogramów 3 zł. 25 ct.

Przy wysyłaniu powyższych posyłek będą miały zresztą zastosowanie te przepisy, które dotychczas obowiązują przy nadawaniu posyłek do Wielkiej Brytanii, Irlandyi i angielskich kolonij.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 20 maja 1891.

Оповѣщенье.

На основѣ розпоряджена високого ц. к. Министерства торговлѣ зъ дня 1 мая 1891 ч. 18147 можна посилати ôдъ теперъ пакети почтовû (colis postaux) до 3 килограмôвъ ваги до Мамбасса и Ламу въ восточной Африцѣ, где „Англійско-восточне африканьске Товариство“ удержуе уряды почтовû.

До сихъ пакетôвъ, котри зъ Лондини ôдъ 13 цвѣтня с. р. начавши кождого четвертого понедѣлку на мѣсце призначеня ôтходятъ, додавати належитъ двѣ по французску писанû деклярацïи цлови.

Такса за перевôзъ тыхъ пакетôвъ есть слѣдуюча:

а) Дорогою на Гамбургъ:
ажъ до 1 килограма 1 зр. 88 кр.;
ôдъ 1 до 3 килогр. 3 зр 13 кр.
б) Дорогою на Белгïю:
ажъ до 1 килограма 2 зр.;
ôдъ 1 до 3 килогр. 3 зр 25 кр.

При высиланю повисшихъ посилокъ маютъ впрочѣмъ захоблувати ся тû принципи, котри до теперь обовязуютъ при надачи посилокъ до Великой Британïи, Ирляндïи и англïйскихъ колонïй.

Ц. к. Дирекцïя почтъ и телеграфôвъ

Львôвъ дня 20 мая 1891.

Kundmachung.

Von nun an können Postpackete im Gewichte bis zu 3 Kilogramm und ohne Werthangabe nach Mombassa und Lamu (Ostafrika) wo die „Britisch-Ostafrikanische Gesellschaft“ Postämter unterhält, durch Vermittlung Englands zur Versendung gelangen.

Diesen Postpacketen, welche von London aus vom 13 April d. J. angefangen, jeden vierten Montag an den Bestimmungsort befördert werden, sind zwei Zolldeclarationen in französischer Sprache beizugeben.

Für diese Postpacketen sind nachstehende Taxen einzuheben:

a) Bei der Beförderung via Hamburg:
bis zu 1 Kilogramm 1 fl. 88 kr.
von 1 bis zu 3 Klgr. 3 fl. 13 kr.
b) Bei der Beförderung via Belgien:
bis zu 1 Kilogramm 2 fl.,
von 1 bis zu 3 Klgr. 3 fl. 25 kr.

Im Uebrigen gelten für Postpackete nach den bezeichneten Orten die im Verkehre mit Grossbritanien und Irland, sowie den britischen Kolonien geltenden Versendungsbedingungen.

K. k. Post und Telegrafen-Direction.

Lemberg, am 20 Mai 1891.

Navratil m. p.

L. 9948 (3384 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Judę Brennera, że w celu doręczenia mu tusądowej uchwały tabularnej z dnia 6 września 1890 do l. 36807, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dr. Lisiewicza i że pierwszemu z nich wspomnianą uchwałę doręczono.

We Lwowie, dnia 28 marca 1891.

L. 3377 (3427 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ustanowił celem doręczenia uchwały z dnia 11 stycznia 1891 l. 18007 dla niewiadomych z miejsca pobytu Jurka Tretiaka i Jerzego Hass kuratorem p. adw. dr. Wittlina o czem się tychże w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Kałusz, dnia 29 kwietnia 1891.

L. 7362 (3773 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę „Jakób Goldberg“ fabryka octu na Racie przedmieściu Rawy w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, 28 lutego 1891.

L. 21179 (3787 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 28 marca 1891 do l. 12366 wniosły Róża Tauber i Laura Cohn przeci Salamonowi Rappaport i Chaji Icie Rappaport prośbę o dopuszczenie dowodu ku wiecznej pamięci na stan realności pod l. 702 2/4 we Lwowie, że na tę prośbę wyznaczono do przesłuchania Sindla Rappaporta jako spadkobiercy Salomona Rappaporta termin na dzień 25 czerwca 1891 o 11 godz. rano w biurze nr. 6 i że dla Sindla Rappaporta jako z miejsca pobytu niewiadomego adw. dr. Pohl kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Bodek został mianowany.

Wzywa się zatem Sindla Rappaporta, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 6 czerwca 1891,

L. 10004 (3739 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że z powodu wytoczenia przez Mojżesza Arona Neufelda pozwu wekslowego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahamowi Izakowi Fornerowi o zapłacenie sumy 62 zł. 17 ct. aw. zpn. ustanowił pozwanemu kuratorem adwokata dr. Szancera z substytucyą adw. dr. Salamona i że wydany nakaz zapłaty z dnia 4 czerwca 1891 l. 10004 równocześnie kuratorowi doręczył.

Tarnów, 4 czerwca 1891.

L, 9780 (3738 1—3)

Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Nowaka, że ustanowiono dla niego pozwanego przez Walentego Podrażę o 90 zł. aw. kuratorem adwokata dr. Szancera, któremu środki obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienić ma.

Tarnów, 4 czerwca 1891.

L. 169 (3743 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Chaję Speicher, względnie nieznanych jej spadkobierców, że uchwałą z dnia 30 kwietnia 1890 l. 15069, prostującą stan tabularny realności wyk. hip. l. 477 i 478 ks. gr. gm. Buczacz objętych, zarządzono przeniesienie do wyk. hip. lb. 477 ks. gr. gm. Buczacz obejmującego realność Józefa Kleina prawa zastawu dla sumy 200 zł. mk. intabulowanego na rzecz Chai Speicher na sumie 40 zł. mk. i prawie 20 letniego najmu, ciążących dotąd na rzecz Mozesa Kimmelmana a względnie jego prawonabywcy w wyk. hyp. lb. 478 ks. gr. gm. Buczacz obejmującym realność Emila, Artura i Oskara hr. Potockich.

Ponieważ Chaja Speicher jest niewiadomą z życia i miejsca pobytu, przeto ustanowiono dla niej względnie dla jej nieznanych spadkobierców kuratorem adwokata dr. Auschnitta w Buczaczu, któremu doręczono uchwałę na wstępie wspomnioną, a któremu kurandzi środki do obrony swych praw podać, wględnie innego zastępcę sobie obrać i sądowi podać mają, inaczej skutki zaniedbania sami sobie będą musieli przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 7 stycznia 1891.

L. 3846 (3592 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Części w Bilinie wielkiej w gal. tabuli krajowej w księdze Dom 76 pag. 183 zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majętności w ilości 1192 zł. $38^{1}/_{2}$ ct. aw. wymierzonem zostało i że w celu przyznania, wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy, a mianowicie do dnia 20 sierpnia 1891 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazowej słuchanymi nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia w celu pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, któraby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1) dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika, zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;

2) oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach;

3) oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności;

4) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, 12 maja 1891.

L. 3978 (3366 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Georga Kleissa (syna Jędrzeja), że Minka Rothmann wniosła przeciwko niemu pozew wekslowy, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty 90 zł. wa. z 6 prc. odsetkami od 21 listopada 1890 i kosztami.

Z powodu nieznanego pobytu ustanowił mu Sąd kuratorem adw. dr. Reinera z substytucyą adw. dr. Leckera, kuratorowi pozew doręczając.

Rzeszów, 14 maja 1891.

L. 11157 (3455 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rosenfelda, że w sprawie wekslowej firmy Gustaw Weindling przeciw Józefowi Rosenfeldowi pto 145 zł. 98 ct. ustanowionym został kuratorem ad actum Józefa Rosenfelda adwokat dr. Winkler w Krakowie i temuż nakaz zapłaty z 28 kwietnia 1891 l. 11157 doręczonym został.

Poleca się pozwanemu, by kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego pełnomocnika ustanowił.

Kraków, 28 kwietnia 1891.

L. 2774 (3424)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych firmy „Fabryka likierów Wilhelminy ks. Montleart-Sachsen-Curland i sp. w Izdebniku“ z siedzibą w Izdebniku, do której to spółki należą jako jawai spólnicy Wilhelmina ks. Montleart-Sachsen-Curland, zamieszkała w Wiedniu i Ludwik Seeling de Saulenfels dyrektor dóbr Arcyksiążęcych w Izdebniku zamieszkały, o którą to firmę ma prawo zastępować jedynie Ludwik Seeling de Saulenfels zamieszczając pod firmą swe nazwisko: „Ludwik Seeling“.

Wadowice, 2 maja 1891.

L. 2486 (3691)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca uwidocznienie w rejestrze dla fiim pojedynczych przy wpisanej już firmie Józef Hellmer, że firma ta nie Józef Helmer ale tylko „J. Helmer“ opiewa, tudzież że p. Kornelia Hellmer upoważnioną została do podpisywania tej firmy per procura.

Jasło, dnia 23 maja 1891.

L. 9771 (3456 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie uwiadamia nieznajomego z miejsca pobytu Wojciccha Dobrowolskiego, iż przeciw niemuªna skutek pozwu Towarzystwa Zaliczkowego nakaz zapłaty sumy wekslowej 70 zł. wydanym został i że ustanowiono dla niego w tej sprawie kuratorem p. adw. dr. Dadleza w Krakowie z substytucyą p. adw. dr. Borońskiego w Krakowie wzywając, by się do kuratora zgłosił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki niedbalstwa sam sobie przypisać musi.

Kraków, 17 kwietnia 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 619 (3756 2—3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Rohatyna posiadając prawo poboru opłat od psów poszukuje rakarza, którego Zwierzchność gminna przyjmie za stosownem wynagrodzeniem wedle zawrzeć się mającej umowy.

Kompetenci mają pisemnie się zgłosić najdalej do 25 czerwca 1891 i dołączyć świadectwa z dotychczasowego zachowania się w zawodzie rakarskim potwierdzone przez odnośne urzędy gminne.

A. Schäffer, burmistrz.

L. 690 (3755 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy kr. miasta Biecza ogłasza niniejszem, że z fundacyi śp. Józefa Tumidajskiego stypendyum rocznie w kwocie 80 zł. aw. pobieralne jest od 1 półrocza roku szkolnego 1891/2 do nadania i że o takowe tylko uczniowie do szkół średnich publicznie uczęszczający ubiegać się mogą.

O stypendyum to kompetujący uczniowie mają się w wiarogodny sposób wykazać.

a. że są synami mieszczan bieckich prawo obywatelstwa miasta Biecza sobie nadane mających.

b. że rodzice ich są tak ubodzy, iż nie są w stanie w szkołach ich utrzymać.

c. że wyznają religię chrześciańską.

d. że w drugiem półroczu roku szkolnego 1890/1 otrzymali świadectwo co najmniej I .stopnia w obyczajach, pilności i postępie.

Podania w sposób powyż wykazany należycie udokumentowane mają być do 31 lipca 1891 do Zarządu tej fundacyi na ręce Zwierzchności gminy miasta Biecza wnoszone.

Biecz, dnia 2 czerwca 1891.

Burmistrz.

Dr. Januszkiewicz.

Ogłoszenie. 3785

Dnia 21 czerwca 1891 o godz. 4 po południu odbędzie się zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego w Żółkwi, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w sali tegoż Towarzystwa pod l.

Porządek dzienny:

I. Przedłożenie rachunków z roku 1890 i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachauków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1890.

II. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej, którzy wmyśl § 24 statutu ustępują.

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa kredytowego w Żółkwi Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Saloman Spritzer.

prezes

Kursa wakacyjne

dla panien.

Przygotowania do egzaminu wstępnego do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego jakoteż do egzaminów nauczycielskich odbywać się będą w czasie wakacyi w zakładzie naukowo-wychowawczym 3654

Maryi Bielskiej

Lwów, Rynek 41.

Zdrojowisko solankowo-borowinowe 2962

i

Zakład wodoleczniczy

MORSZYN

otwarty od 1. maja.

Ceny do 15 czerwca zniżone.

Poczta i telegraf w miejscu.

Bliższych objaśnień udziela

Dr. A. Medvey.

L. 1217 (3757 2—3)

Konkurs.

Na obsadzenie posady kontrolora przy tutejszej kasie miejskiej rozpisuje się konkurs do 31 lipca br.

Ubiegający się o tę posadę ma się wykazać:

1. nieposzlakowanem życiem.
2. odpowiedniemi zdolnościami.
3. wiekiem nie przechodzącym 40 roku życia, wreszcie wykazać:
4. czy i w jakim stopniu jest spokrewnionym z którymkolwiek z urzędników miejskich, i
5. przedłożyć świadectwo zdrowia.

Płaca roczna z tą posadą połączona wynosi 800 zł. aw.

W takiej samej wysokości ma być złożona kaucya.

O stabilizacyi w myśl pragmatyki służbowej decyduje rada miejska.

Podania mają być wniesione do tutejszego magistratu w powyższym terminie.

Wadowice, dnia 1 czerwca 1891.

Burmistrz: Dr. Iwański.

L. 1181 (3771 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat miasta Gorlic podaje do powszechnej wiadomości interesowanych, że w dniu 18 czerwca br. odbędzie się o godzinie 9 rano w biurze Magistratu publiczna licytacya.

Przedmiotem licytacyi będzie oddanie w przedsiębiorstwo robót ziemnych, murarskich i ciesielskich budowy gmachu dwupiątrowego mającego pomieścić szkołę 6cio klasową żeńską, szkołę przemysłową uzupełniającą, biura c. k. Urzędu pocztowego oraz mieszkanie dla naczelnika tegoż urzędu.

Licytacya odbywać się będzie ustnie i pisemnie.

Oferty mają być przy użyciu umyślnie na ten cel sporządzonego formularza najdalej do godziny 12 w południe w Magistracie miasta Gorlic podane.

Cena wywołania za powyższe roboty wynosi 28904 zł. 35 ct. aw.

Wadyum wynosi 3000 zł. aw. i ma być złożone w kasie miejskiej w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających.

Starający się o budowę mają zarazem przedłożyć dowody swego uzdolnienia do przeprowadzenia tego rodzaju interesu bu dowlanego i podać budowy, które oni wykonali i dowody te do oferty swej dołączyć.

Plany, kosztorys i warunki licytacyjne mogą być codziennie przeglądnięte w kancelaryi Magistratu.

Gorlice, dnia 6 czerwca 1891.

Burmistrz: W. Biechoński.

Zmiana pomieszkania. 3613

Dr. Antoni Roicki (Berger)

specyalista od lat 20 dla chorób skórnych i zakaźnych, mieszka obecnie przy ulicy Sokoła i róg Chorążczyzny nr. 1, pierwsze piętro.

Jego poradnik dla mężczyzn po zł. 1.20, dyskretnie pocztą zł. 1.50; dla kobiet ct. 60, pocztą 80 ct.

Ordynuje rano od 9—10, po poł. od 3—5 godziny.

Na listy honorowane bezzwłoczna odpowiedź.

Sznurówki francuskie najlepszego fasonu.

Wachlarze czarne i balowe.

MIKOŁAJ LUDWIG

we Lwowie, ul. Halicka 14

poleca po cenach najumiarkowańszych w wielkim wyborze i doborowym guście: Hafty zaczęte i gotowe na kanwie, sukńie, atłasie, aksamicie itp. — Wszelkie przybory do szycia haftu i krawieczyzny. – Włóczka we wszystkich kolorach, berlińska, perska i smyrneńska — Wyroby rzeźbione z drzewa. — Bawełny w różnych gatunkach. — Guziki do ubrań damskich. — Koszyki, kalosze, parasole. — Przybory toaletowe i perfumerye z najlepszych fabryk. — Komisowy skład „Trykotów Jersey" w wielkim wyborze.

Dla Galicyi główny skład

wody liliowej

(Eau de lys de Lohse). 2866

Wstążki i aksamitki.

Obszycia do sukień w wielkim wyborze.

Zakład fotograficzny

Karola Roszkiewicza

istniejący od lat 7 we Lwowie, został przeniesiony z placu Maryackiego l. 3 do nowo wybudowanego atelier w hotelu Europejskim w parterze i urządzony podług najnowszych wymagań z aparatami błyskawicznemi, światło zaś dzienne do zdjęć fotograficznych zastosowane do nowoczesnej sztuki na wzór pierwszorzędnych zakładów zagranicznych.

Z wysokiem poważaniem

Roszkiewicz.

Cec. król. wył. uprzyw.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku **A. Maczuskiego,** parfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. — Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających. 3030

1 flakon ekstraktu orzechowego	zł.	3
1 słoik pomady orzechowej	„	2
1 flakon olejku orzechowego	„	1

We Lwowie u Zygm. Ruckera apt., tudzież Leopolda Fausta, ulica Sykstuska 2.

Ostrzeżenie. 3760

Gminie Komarniki w Starostwie Turka zaginęły w r. 1890 sześć książeczek kasy pożyczkowej turczańskiej opiewające na fundusz szkoły ludowej w Komarnikach, a to:

1. Nr. wkładki 152, strona ks. wierzycieli na 43 zł. 60 ct.
2. Nr. wkładki 153, str. 156, z 28 czerwca 1873 na 682 zł. 50 ct.
3. Nr. wkładki 189, str. 192, z 4 marca 1874 na 36 zł. 55. ct.
4. Nr. wkładki 688, str. 720, z 5 lutego 1879 na 30 zł. 27 ct.
5. Nr. wkładki 476, str. 486, z 11 kwietnia 1877 na 57 zł. 52 ct.
6. Nr. wkładki 722, str. 758, z 1 lipca 1879 na 150 zł.

Zwierzchność gminy Komarniki dnia 29 maja 1891.

Jan Ilnicki, naczelnik gminy.

Dwie realności parterowe

z tych jedna nowa wolna od podatków przy ul. Zamkniętej l. 335¾, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Na hipotece ciąży 4700 zł. 3731

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, kompletne wyprawy weselne

oraz wszelkie 5538

biżuterye ze złota i srebra

poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JABRZYNA

jubiler i złotnik,

we Lwowie, hotel Europejski, pl Maryacki

Wielki wybór zegarków wszelkiego rodzaju najnowsz. konstrukcyi



zegarków genewskich złotych i srebrnych

poleca firma

Konrada Schneikarta

Lwów, ul. Halicka l. 25

Reperacye wszelkiego rodzaju wykonywa jak najdokładniej pod gwarancyą dwuletnią, a posiadając długoletnią praktykę w tym zawodzie, każde zlecenie P. T. odbiorców ku zupełnemu zadowoleniu wykonywuje.

Magazyn niniejszy otrzymał właśnie teraz świeży transport bardzo dobrych zegarków męskich i damskich.

(Lwów Impressa) 3414

Ważne dla pp. gospodarzy, budowiczych i inżynierów.

Najlepszym środkiem konserwującym gontowe dachy, sztachety i ogółem wszelki materyał drewniany jest

rafinowany olej naftowy

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materyał drzewny, a szczelnie jego pory zamykając, ochrania go od szkodliwych działań powietrza, a najbardziej chroni od wilgoci, nie dopuszcza do pękania, paczenia się i trupieszenia drzewa.

Również do zapuszczania czyli pokostowania wszelkiego drewnianego materyału nadaje się olej naftowy z lepszym skutkiem, niż drogi pokost lniany, posiada bowiem tę ważną zaletę, iż jest znacznie wydatniejszy i bez porównania, bo teraz przeszło o 30 centów na kilogramie tańszy od lnianego pokostu.

A gdy rafinowany olej naftowy **barwy naturalnej słojów drzewa nie zmienia,** przeto zamiast **drogiego pokostu** do pierwszego gruntowania pod każdą farbę olejną, wyjąwszy białej, dla swej **taniości** ze znaczną korzyścią i **najlepszym skutkiem użytym być może.**

Jeden kilogram rafinowanego oleju naftowego kosztuje 12 centów.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów, opuszczam na kilogramie 2 centy. 3777

Na prowincyę wysyłam za przekazem zamówiony olej do wszystkich stacyj kolejowych.

Piotr Miączyński

właściciel rafineryi nafty we Lwowie, ul. Sykstuska 47.

Prawdziwe brylantowe kolczyki „Ocasion" w rozmaitych cenach.

Częściowa wysprzedaż.

Zakupiwszy wielkie zapasy z fabryk zagranicznych najrozmaitsze 2682

biżuterye złote i srebrne

najnowszych i najpiękniejszych fasonów, jak: kolczyki, broszki, bransolety, łańcuszki, sygnety, pierścionki, medalioniki, także **zegarki męskie i damskie** złote i srebrne, jakoteż w nowym guście **srebro stołowe,** tace, kubki, vinaigrier, lichtarze, cukiernice, biurowe (srebrne) rekwizyta: podstawki, kałamarze itd. także **zegary antyki z bronzu** i wiele innych przedmiotów, sprzedaje takowe o 10, 20, 30 i 40 prc. **niżej cen fabrycznych.**

Magazyn jubilersko zegarmistrzowski

J. DĄBROWSKI

we Lwowie, ulica Halicka L. 17.

Zegarki złote z kluczykiem do nakręcania od 12 zł. i wyżej.

SANTAL DE MIDY

• Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopahu i kubeba. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni uryny. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno odtrukowanem nazwiskiem.

• Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach. 104

We Lwowie w aptekach: pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

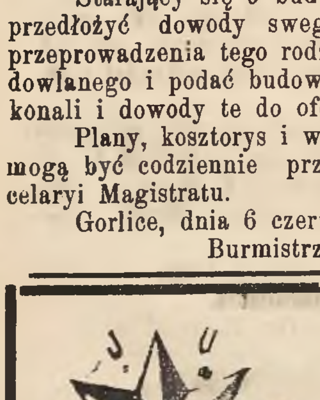
Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW



Skład kawy

w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej

Artura Kościckiego

we Lwowie, Chorążczyzna 22.

Ceny w miejscu: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.

na prowincyi: 4¾ kilo 9 zł. 60 ct. franko.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.

Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.

¼ kilo najlepszej herbaty 75 ct. — ⅛ kilo najl. okruchów ct. 50. — 1 but. koniaku zł. 2 — 1 butelka starki zł. 1 — 1 but. Coctail amer. zł. 1 do 2.50. 5

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt **zur „Kriegsmedaille"**

Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 4

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.